Nr. 299. Piątek 31 Grudnia 1886. **Rok 76.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. Listy należy frankować
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 58.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonamenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 *złr*., **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca) w miejscu 3 **zł., pocztą 4 złr.**, miesięcznie (od 1go do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1go stycznia do końca grudnia, lub od 1go stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Redakcya „Gazety Lwowskiej" pragnąc wprowadzić w dziale fejletonowym jak największą rozmaitość i utrzymać go na wysokości, odpowiadającej wymaganiom czytelników, pozawiązywała liczne stosunki z pierwszorzędnymi pisarzami polskimi i uzyskała od nich zaszczy...e przyrzeczenie współpracownictwa. W roku ...szłym rozpoczniemy druk nowej powieści ...wcznej Zygmunta K a c z k o w s k i e g o p. t.

„Olbrachtowi Rycerze"

a prócz tego utworu znakomitego pisarza, zamieszczać będziemy liczne i wyłącznie tylko oryginalne obrazki, szkice i nowelle zaszczytnie znanych w literaturze autorów, jakoto: Piotra Jaxy B y k o w s k i e g o, Kazimierza C h ł ę d o w s k i e g o baronowej H a g e n (Alces), H a j o t y, dr. A n t o n i e g o J., Zygmunta S a r n e c k i e g o, A W i l c z y ń s k i e g o, Jana Z a c h a r y a s i e w i c z a i wielu innych.

W „Przewodniku naukowym i literackim", dodatku bezpłatnym do *Gazety Lwowskiej*, obok rozpraw literackich i szkiców historycznych, pióra znanych na tem polu badaczy i pracowników, rozpoczniemy już w pierwszych zeszytach 1887 r. druk pracy dr. A n t o n i e g o M a ł e c k i e g o p. t. „Przyczynki do historyi społeczeństwa polskiego".

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 grudnia b. r. posiadającego tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego, prokuratora państwa w Krakowie, Adolfa B r a s o n a, i radców sądu krajowego w Krakowie: Eliasza H a l e c z k o i Stanisława S z p o r a, zamianować najmiłościwiej radcami wyższego sądu krajowego przy wyższym sądzie krajowym w Krakowie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 grudnia b. r. radcę wyższego sądu krajowego w Bernie, Ignacego F r a n k e, zamianować najmiłościwiej radcą dworu najwyższego trybunału.

Dnia 24 grudnia 1886 roku wydany i rozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu LVI zeszyt dziennika ustaw państwa.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 176 Koncesyę z dnia 12 października 1886 roku, dla kolei lokalnej *a*) z Traismauer, ewentualnie z Herzogenburg do Krems, *b*) od jednego punktu odnogi kolejowej Absdorf-Krems do Sigmundsherberg.

Nr. 177. Ogłoszenie Ministerstwa handlu z dnia 13 grudnia 1886 r., o unieważnieniu postanowień, zawartych w § 2 Najwyższej koncesyi z dnia 12 maja 1884 roku (dz. u. p. nr. 104) dla kolei lokalnej St. Pölten-Tulln

Nr. 178. Ogłoszenie Ministerstwa skarbu z dnia 11 grudnia 1886 roku, o przeobrażeniu kilku drugorzędnych urzędów cłowych drugiej klasy w Czechach na ekspozytury urzędów cłowych.

Nr. 179. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 14 grudnia 1886 r., o zdarzających się przy transportach przelewaniach oleju mineralnego, przeznaczonego do wywozu przez linię cłową i wywiezionego bez opodatkowania z miejscowości produkcyjnej, jako też o zmianach § 17 B. przepisów wykonawczych do ustawy podatkowej o olejach mineralnych.

Nr. 180. Reskrypt Ministerstwa skarbu z dnia 19 grudnia 1886 r., o przyzwoleniu na odszkodowanie podatku, uiszczonego od spirytusu, a użytego następnie do produkcyi mydła glicerynowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 grudnia.

Agitacye demokracyi socyalnej w Belgii, przybierające coraz jaskrawszy charakter, zaniepokoiły opinię publiczną całego kraju. Jeżeli dotychczas wszelki ruch w warstwach robotniczych starał się przynajmniej przybierać pozory akcyi, skierowanej ku obronie warstw robotniczych wobec ucisku ekonomicznego, to najświeższe dążności i uchwały kongresu partyi socyalistycznej przekonały, że dąży ona do zorganizowania akcyi zaczepnej. Partya ta nie uwzględnia wcale zabiegów rządu i wszystkich stronnictw parlamentarnych, obmyślających środki polepszenia stosunków robotniczych, lecz pragnie rozwinąć systematyczną propagandę nienawiści do klas wszystkich i wszelkiej władzy w kraju. Zapadłe na posiedzeniach tej partyi przewrotu uchwały, zniewolą też władze rządowe, tak cywilne jak wojskowe, do rozwinięcia większej jeszcze czujności. Nie tajono się wśród owych obrad z zuchwałą zapowiedzią, że agitatorowie socyalni chcą przenieść agitacye w szeregi armii i że z tej akcyi dopiero obiecują sobie pomyślne rezultaty. Rząd zrobił już w tym kierunku dość smutne doświadczenie, bo nie brakło i dawniej pewnych usiłowań ze strony partyi przewrotu, ażeby do wichrzeń wciągnąć żołnierzy. Ale świeża, jawna, bezpośrednio pod okiem władz centralnych powzięta uchwała, przypomniała wszystkim niezgodnym stronnictwom w Izbie deputowanych, jak uzasadnionemi były głosy tych powag wojskowych w Belgii, które twierdziły, że aby podnieść poziom moralności w szeregach armii belgijskiej, należy ją koniecznie zasilić żywiołami szlachetniejszemi i inteligentnemi. Armia belgijska składa się przeważnie z proletaryatu, który, mimo rygoru wojskowego, dostępny jest złym podszeptom, gdyż nie przynosi z domu ani wychowania moralnego, ani żadnego wyższego poczucia.

Prawie równocześnie z obradami kongresu, gdyż bezpośrednio przed świętami, przedmiotem dyskusyi w Izbie deputowanych były dzieje zaburzeń w Belgii. Znalazło się w pośród aktów, odnoszących się do tych chwil smutnych, kilka relacyj, które prezes ministrów zalecał deputowanym przejrzeć tylko, ale nie robić przedmiotem dyskusyi. Deputowani przychylili się do życzenia, ale tajemnica nie została dochowaną. Wyszła na jaw właśnie w chwili, gdy umysły były już zaniepokojone kongresem socyalistów, i powiększyła obawy. Z relacyj tych bowiem, przeważnie komendantów wojskowych, wynika, że na dotychczasowej armii nie zawsze podczas zaburzeń polegać można. W sprawozdaniu wielce sumiennego i energicznego generała barona Van der Smissena powtarza się kilka razy ustęp, że nie masz nic niebezpieczniejszego, jak powierzać obronę porządku publicznego wojsku, złożonemu z proletaryatu. Generał wyznaje otwarcie, że jakkolwiek zachowanie się ogólne wojska było dobre, to wszakże dość często zdarzały się gorszące wypadki niekarności, a kilka razy żołnierze

---

10)

OBRAZKI Z KAMIENICY

V.

(Dokończenie.)

— Więc kochany i łaskawy sąsiedzie — odzywa się po chwili wzburzony sekretarz — poradź mi, co ja mam uczynić?

— Co panu godność jego nakazuje...

— Głupstwo moja godność, — wszak pan widzisz, że to jest nic. Proszę bardzo, pan jako człowiek doświadczony i bywający w świecie, racz mi wskazać środek jakiś....

Aha — myślę sobie — teraz mię prosisz, sąsiadem kochanym nazywasz, a jak wydawałeś wieczór z mnohaja lita, to nie uważałeś mię godnym zaproszenia; poczekajże, ja cię też teraz wytrzymam.

— Cóż proszę pana; postarać się o sekundantów i przysłać do mnie. Stary jest tak rozdrażniony i pałający zemstą, że żąda tylko krwi i krwi. powiada, że ma jeszcze pewną rękę i pistolet w niej utrzyma...

— Ależ ja nie mogę przyjąć pojedynku! — zawoła zirytowany do żywego sekretarz. — O taką bagatelę strzelać się, byłoby waryactwem!

— Strzelają się o mniejsze — mówię z flegmą. — Już to taki jest porządek na świecie, którego my oba nie zmienimy. Nie przyjąć wyzwania nie radzę, bo tego nikt nie pochwali, zwłaszcza jeżeli się ma do czynienia z tak poważnym i zacnym przeciwnikiem, jak radca... Nikt się nie ujmie za panem dobrodziejem, a każdy przyzna staremu słuszność i....

— I powie żem tchórz, albo niehonorowy człowiek, wszak tak?

— Mniej więcej coś podobnego....

— A tom się ubrał tą znajomością! — zawoła w rozpaczy, uderzając ręką w czoło. Dobrze mówił nieboszczyk stryj kanonik: unikaj kobiet jak zarazy.... święte jego słowa....

Zbladł jak ściana i chodząc pe pokoju zaciskał pięści, a kości policzkowe ruszały mu się, jakby pulsa w nich biły, wargi zaś dygotały niby w febrze

— Drogi panie! — zawoła nagle, chwytając mię za obie ręce — powiedz, jak tu wyjść z tej dyabelskiej matni, a wdzięcznym ci będę do śmierci. Strzelać, możebym się i strzelał, ale jakże tu stawać naprzeciw takiego starca i o tak urojona obrazę.

— No, — mówię, mając już pełną satysfakcyę za owe niezaproszenie — możeby przeprosić panią profesorowę....

— A i owszem łaskawy sąsiedzie, nie tylko ją, ale i starego i wszystkich wreszcie dyabłów gotów jestem przeprosić, bo rzeczywiście ani myślałem, ani miałem zamiaru kogobądź obrazić. Mówiłem temu idyocie: idź na górę, jest tam pani i pan starszy.... Jemu się widać w głowie przekręciło, ztąd nieporozumienie. .. Dobrze, przeproszę, a kiedy pan rozkaże?...

— Ja nie rozkazuję, tylko proponuję, nie jako pełnomocnik radcy, ale jako życzliwy panu sekretarzowi sąsiad. A kiedy, - to sądzę najlepiej zaraz.

— Jak się ubrać? bo widzi pan, nie znam się na tych ceremoniach; jeszcze nigdy bowiem nikogo nie obraziłem i nie przepraszałem.

— Sądzę, że lepiej będzie pójść we fraku. Do kobiety i to młodej, to jakoś tak wypada.

W pięć minut już sekretarz był gotów i przyznaję ślicznie wyglądał, a bladość twarzy i pewien gorączkowy niepokój w oczach jeszcze mu dodawały więcej interesu i siły męzkiej.

Drżał trochę, gdyśmy szli po schodach, a już widocznie drgnął na uderzenie dzwonka w przedpokoju, jednak trzymał się ostro z rozpaczy, na podobieństwo owego bohatera ze starej komedyi, pod napisem: „Zuch mimo chęci".

— Pani słaba? — pytam Anusi, gdyśmy weszli do przedpokoju.

— Słaba, ale nie leży w łóżku.

— Idź i zapytaj, czy nie mogłaby nas przyjąć na chwilkę.

— Pani prosi — odpowiedziała, wracając za minutę i otworzyła nam drzwi do małego, z pewnym komfortem urządzonego saloniku.

Na fotelu siedziała profesorowa ubrana w negliżowym, w tureckie palmy z amarantowemi wyłogami szlafroczku, blada trochę, ale tak ładna i powabna, jak jej nigdy przedtem nie widziałem. Kłamał Michał, rozpowiadając o jej malaturze, bo uważałem, że zarumieniła się lekko, gdy sekretarz wchodził, a oczami spojrzała melancholijno - załośnie, niby umierająca gazela.

— Pani dobrodziejka przebaczy — zaczął już od progu sekretarz — że doznała takiej przykrości ze strony tego majstra....

— Niechże panowie siadają, bardzo proszę.... Doprawdy, to nie ja, to ojczulko kochany tak się obraził i uczuł....

— Ja daję najświętsze słowo honoru, że ani myślałem, ani miałem zamiaru.... Proszę więc, niech pani raczy darować.

— Ależ panie sekretarzu, ja nie mam żadnej pretensyi....

— Jednakże proszę o przebaczenie — recytuje dalej pan Antoni i nie wiadomo jak i kiedy, chwyta delikatną rączkę pani, okrywając ją pocałunkami.

No, strach widocznie ma wielkie oczy, skoro sekretarz zobaczył niemi tę drobną rączkę i z takim zapałem całował. W trakcie tego, gdy pani wypiera się całemi siłami nawet myśli obrażenia się, a pan Antoni przekonywa ją, że słusznie mogła być obrażoną, przybiega z drugiego pokoju Maniusia i bez ceremonii sadowi się na kolanach przyjaciela. Objąwszy potem rączkami jego szyję, każe się całować i w to oczko i w to, i w buzię i w czoło, co pan sekretarz najsumienniej spełnia, a rozmakowawszy się na buzi wesołego dziecka, w dalszym ciągu probuje swego apetytu na rączce mamusi.

Starego nie było w domu, na mnie nikt nie zwracał uwagi, zatem powstawszy z powagą, jak ów murzyn, który spełnił swoją powinność, pożegnałem nadobną wdówkę

— Sądzę pani, że zamiast krwawego zlecenia, z którem mię wysłał pan radca do pana sekretarza, daleko przyjemniej spełniłem ten rozkaz...

— Co, co, jakie ojciec dał panu zlecenie? — zawołała z przestrachem, podając mi rączkę na pożegnanie.

— Pan sekretarz wyjaśni — mówię na to, oddając głęboki ukłon i wynoszę się swoim kosztem, jako osoba zbyteczna.

Jakoż mój sekretarz musiał się nieźle z tego komisu wywiązać, bo jeszcze w przedpokoju słyszałem wesoły wykrzyknik pani:

— Ach jakiż ten ojczulko jest prędki.. Boże mój, czyż to warto, czyż się godziło.. Stokrotnie przepraszam pana...

* * *

dali się słyszeć z okrzykiem na cześć republiki. Wszystkie te fakta wyszły dopiero teraz na jaw, i zdaje się, że powinny wywrzeć wpływ na frakcye, niezgodne dotychczas w sprawie reorganizacyi armii. Chwila jest taka, że osobiste niesnaski i egoistyczne zapatrywania powinny ustąpić wobec wyższych względów na dobro ogólne. O ile sądzić można z głosów prasy belgijskiej, to wszystkie mniej więcej stronnictwa, godzą się obecnie na to, że nie idzie w obecnej chwili o pytanie, którego stronnictwa reprezentanci stoją na czele rządu, ale przedewszystkiem o to, ażeby ten rząd mógł przy odpowiedniem poparciu zastosować środki, zdolne zapobiedz ponownym wstrząśnieniom i klęskom, których widownią była już Belgia.

Sprawy sejmowe.

Wniosek posła Małeckiego o nauce utrakwistycznej.

III.

(*Dr. X.*) Kwestya tak zwanego utrakwizmu językowego w szkołach może być traktowana tylko teoretycznie, albowiem wzorów praktycznych, jak wygląda szkoła utrakwistyczna, w którejby podwójny język wykładany był stanem normalnym, nie zaś przejściowym, gdzieby był celem nie środkiem, znaleźć nie można. — I tak w krajach, w których kilka narodowości społem mieszka, i to w krajach o wysoko posuniętej kulturze, jak w Szwajcaryi, Belgii, Holandyi, Tyrolu i t. p., utrakwizm w szkołach gimnazyalnych zaprowadzony nie został i przez próbę doświadczenia nie przeszedł. Wprawdzie istniały czas jakiś szkoły utrakwistyczne w Galicyi zachodniej i w Wielkopolsce, w których używano w wykładach w klasach niższych języka polskiego, w wyższych zaś częściowo lub wyłącznie niemieckiego. Podobnież w gimnazyach Królestwa Polskiego, po r. 1831 aż do roku mniej więcej 1860, niektóre przedmioty wykładano po rossyjsku, inne zaś po polsku. Lecz utrakwizm ten był stanem tymczasowym, był środkiem do pewnego zamierzonego celu wiodącym.

Jakoż ściśle teoretyczne stanowisko zajęła c. k. Akademia Umiejętności w Krakowie, której do rozpatrzenia wniosek posła Małeckiego przedstawiono. Stało się zadość życzeniu posła Bobrzyńskiego, wyrażonemu w mowie o wniosku Romańczuka: myśl utrakwizmu badaną była w łonie ciała naukowego, w najwyższej naszej instytucyi naukowej, w c. k. Akademii Umiejętności.

Do jakichże wyników doszła Akademia Umiejętności? Przedewszystkiem postawiła komisya, której Akademia Umiejętności wniosek ten do badania przekazała, następujące zasadnicze kwestye i tym sposobem od razu w samą rdzeń wniosku utrakwistycznej polsko-ruskiej nauki uderzyła:

Jakie przedmioty miałyby być wykładane w języku ruskim?

Czy ten sam przedmiot miałby być wykładany w jednym języku przez wszystkie klasy, czy też w pewnych klasach w języku ruskim, a w innych w języku polskim?

W jaki sposób dzieci polskie, wstępujące do gimnazyum bez znajomości języka ruskiego, mogłyby go sobie przyswoić, nimby się w nim uczyć miały pewnych przedmiotów?

Na pytania te odpowiedź byłaby trudna. I tak: Trudno byłoby wskazać przedmioty, dla których język ruski, a nie polski miałby być wykładanym. — Pewną wskazówką byłby chyba podział przedmiotów na humanistyczne i realne, tak, aby jedną z tych grup oddać językowi ruskiemu. Przedmioty bowiem, należące do każdej z grup powyższych, stanowią taką w sobie zamkniętą całość, że rozdzielając je na dwa języki wykładowe, udaremniłoby się ich jednolite dydaktyczne znaczenie.

Trudno też byłoby zdecydować, którą grupę wykładaćby należało po rusku. Przedewszystkiem wiele powodów przemawia przeciwko temu, aby nauki humanistyczne miały być do tego przeznaczone. Tak n. p. nauka historyi jest tak skutecznym i ważnym dla młodzieży środkiem kształcenia języka rodzinnego przez ćwiczenie w płynnem opowiadaniu, że zaniedbanie go przy użyciu ku temu języka obcego, przyniosłoby istotny uszczerbek sprawie pielęgnowania w młodych pokoleniach mowy ojczystej.

Tem trudniej przyszłoby zmieniać język wykładowy w jednym przedmiocie w toku całej nauki szkolnej, chybaby obrać jeden język wykładowy w gimnazyum niższem drugi zaś w wyższem. Ze względu na uczniów, wstępujących do szkoły bez należytej znajomości języka ruskiego, wypadłoby język polski pozostawić w gimnazyum niższem, ruski zaś w wyższem, przez co popełnionoby tę niekonsekwencyę, że język mniej rozwinięty służyłby za środek do nauk wyższych. Prócz tego należałoby dla tych dzieci polskich, które z domu nie przynoszą znajomości języka ruskiego, stworzyć albo klasę przygotowawczą dla nauki tego języka, a przez to czas nauki w ogóle o jeden rok przydłużyć, albo też w pierwszych klasach gimnazyum zostawić język polski wykładowy, a zaprowadzić obowiązkowe nauczanie języka ruskiego w takim rozmiarze, ażeby dzieci polskie w następnych klasach mogły pobierać naukę w języku ruskim

Gdyby się w jakikolwiek sposób przezwyciężyło te trudności i język ruski jako wykładowy częściowo został zaprowadzony, to wedle mniemania Akademii Umiejętności:

1) Nauka udzielana w szkołach średnich i ostateczny jej rezultat musiałyby się koniecznie obniżyć, albowiem:

a) O ile jedność wykładowego i to ojczystego języka, którym wszyscy uczniowie władają, naukę niezmiernie ułatwia, o tyle dwa języki wykładowe, z których jeden przeważnej liczbie nie jest dostatecznie znany, stanowią trudną do zwalczenia przeszkodę do uzyskania pomyślnych rezultatów w nauczaniu szkolnem.

b) Nauka tych przedmiotów, któreby były udzielane w języku ruskim, mniej od polskiego wyrobionym, posiadającym o wiele uboższą literaturę, nie mogłaby wydać tych owoców, co nauka, udzielana w języku polskim.

2) Ze względu na nadzwyczajną bliskość języka ruskiego z polskim, spólne i ciągłe używanie obu tych języków i podwójnej terminologii naukowej przez młodzież gimnazyalną, mogłoby wywołać takie zamieszanie tych dwu języków tak, iż młodzież żadnym z nich czystoby nie władała, co w ciągu dłuższego czasu spowodowaćby mogło skażenie przyrodzonego charakteru obu języków.

W dzisiejszym stanie rzeczy, pewna tylko, a stosunkowo nieznaczna część młodzieży gimnazyalnej, która nie może korzystać z nauki w gimnazyum ruskiem, może podnosić skargi, że nauki nie pobiera w swoim macierzystym języku. Jednakże cała ta młodzież ruska przynosi z domu i codziennego życia dokładną znajomość języka polskiego, i używając go jako wykładowego, nie ma do walczenia z żadnemi trudnościami, a następnie co do rezultatów nauki przez język polski, jako wyżej rozwinięty, żadnej nie ponosi szkody. W razie zaś zaprowadzenia utrakwizmu językowego, część ta młodzieży ruskiej i tak nie pobierałaby całej nauki w języku ruskim, młodzież zaś polska, stanowiąca przeważną liczbę uczniów szkół średnich, miałaby słuszny powód do podniesienia głośnej skargi o pokrzywdzenie, gdyż odjętoby jej było prawo otrzymywania całego wykształcenia w języku ojczystym, a nadto obniżonyby został poziom nauki, na jakim dziś utrzymać się daje przy wykładach w jednym i to dla wszystkiej młodzieży jednako dostępnym języku.

Z tych wszystkich względów Akademia Umiejętności w Krakowie oświadczyła się przeciw zaprowadzeniu utrakwizmu językowego w szkołach średnich naszego kraju.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia stanowisko, jakie w tej sprawie zajęło Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych. Wydział krajowy odniósł się do Towarzystwa nauczycieli z prośbą o udzielenie opinii o wniosku posła Małeckiego, jako do ciała wprost fachowego. Zdanie, jakie w tej mierze nadesłało Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych omawia sprawę z właściwego, — bo wyłącznie dydaktycznego stanowiska. Zdaniem Towarzystwa nauczycieli, nauka niektórych przedmiotów, pod tym tylko warunkiem mogłaby bez szkody odbywać się w języku ruskim, gdyby uczniowie, wstępujący do szkół średnich, w tym języku nie tylko płynnie czytać i poprawnie pisać umieli, lecz zarazem taką jego znajomość posiadali, iżby zrozumienie wyrazownictwa naukowego żadnych nie sprawiało im trudności. Przygotowanie atoli, jakie teraźniejsza młodzież ze szkół ludowych wynosi w języku ruskim, w żadnym względzie nie czyni zadość powyższym wymaganiom. Nawet ci uczniowie, którzy dobrą wolą i chwalebną chęcią kształcenia się w języku rodowitym wiedzeni, zapisują się do lwowskiego gimnazyum ruskiego, nie przynoszą z sobą takiego przysposobienia, iżby nauka mogła od początku raźnym postępować trybem. W obec takiego stanu rzeczy, zaprowadzenie języka ruskiego do wykładu niektórych przedmiotów w szkołach średnich wymagałoby przedewszystkiem przeobrażenia szkół ludowych. Już w szkole ludowej należałoby język ruski troskliwiej pielęgnować i więcej poświęcać mu czasu i pracy.

Jeszcze inny wzgląd podnosi memoryał Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, wzgląd na jedność języka wykładowego w szkole. Chcąc bowiem przez wyzyskanie naturalnego związku przedmiotów naukowych obudzić w młodzieży poczucie ich łączności a przez to zapewnić jej głębsze ich treści zrozumienie, potrzeba a rezultatów w jednym przedmiocie osiągniętych korzystać w wyjaśnieniu innych. Jeżeli zaś wzajemne oddziaływanie przedmiotów naukowych zostanie nadwerężone lub udaremnione, badanie i gruntowność wiedzy tak w przedmiotach po rusku jako też po polsku wykładanych wiele ucierpieć musi.

Krom tego winna instrukcya szkolna zapewnić uczniom wszechstronną i gruntowną znajomość języka ojczystego jako najdoskonalszego organu uczuć i myśli człowieka. Ważne to zadanie spełnić może szkoła wtedy tylko, jeżeli wszystkie przedmioty planu lekcyjnego wykładane będą w języku ojczystym. — Zaprowadzenie dwóch języków wykładowych i celu tego dopiąć nie pozwoli i obu językom szkodę przyniesie może. — Celu dopiąć nie pozwoli, gdyż ogranicza znajomość jednego i drugiego, a mąci jasność wyobrażeń i pojęć; wyrządzić im może szkodę, bo na wielkie niebezpieczeństwo naraża ich czystość i poprawność.

Nie można wprawdzie zaprzeczyć, iż poznanie zasad jednego języka może przyczynić się do pogłębienia i ustalenia znajomości drugiego, stać się to jednak może dopiero wtenczas, kiedy przynajmniej w jednym z języków mających się nawzajem wspierać, posiadamy gruntowne, na dokładnej znajomości prawideł gramatycznych oparte wykształcenie.

Im częstsze zatem będzie zetknięcie się języka ruskiego z polskim, tem rozleglejszy wpływ na siebie wywierać będą, brak zaś wyrobionego poczucia językowego sprawi, iż korzyść, wynikająca z ich pokrewieństwa, nie zrównoważy uszczerbku, wynikającego z ich różnicy. Tym sposobem szkoła posłuży do wytworzenia języka, który łącząc w sobie morfologiczne i syntaktyczne właściwości polszczyzny i ruszczyzny, przeszkodzi swobodnemu, samodzielnemu, z rodzinnych pierwiastków płynącemu rozwojowi obu języków w duchu narodowym.

Oto szereg motywów, które—zdaniem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych— ze stanowiska pedagogii i dydaktyki dadzą się przytoczyć przeciwko projektowi prof. A. Małeckiego. Znaczenia ich nie zdołają osłabić sporadyczne przykłady dwoistości języka wykładowego, które przekazuje historya szkolnictwa Galicyi Zachodniej, Wielkopolski i Królestwa Polskiego. Tam bowiem utrakwizm nie wynikał z istoty i potrzeb narodowego wychowania, lecz był następstwem prądów i dążności, które z wzniosłem zadaniem szkoły nic nie mają wspólnego. Więc i u nas mógłby mieć chyba tylko wartość próby, próby tem mniej polecenia godnej, iż nieobliczone szkody w przyszłości przynieść mogącej.

SPRAWY MONARCHII

(*Wspólne konferencye ministeryalne. — W sprawie szkół średnich.*)

Z okazyi przyjazdu do Wiednia ministrów węgierskich, piszą z Pesztu do *Politische Corresp.*: Prezes gabinetu Tisza, minister skarbu hr. Szapary, minister obrony krajowej baron Fejervary i minister *a latere* baron Orczy, będą porozumiewać się przy sposobności pobytu w Wiedniu nad następującemi sprawami: nad bieżącemi kwestyami ugodowemi i innemi sprawami wspólnego charakteru; nad operacyą kowersyi; nad położeniem zagranicznem, wreszcie nad niektóremi kwestyami gabinetu zalitawskiego, które mają być przedłożone do decyzyi Najj. Panu. Rozumie się samo przez się, iż przy każdej z tych spraw, inne czynniki odgrywają główną rolę, a omawianie ich będzie się odbywać w rozmaitych formach. Zaledwie jednak można przypuścić, aby już teraz przyszło do formalnego traktowania jednej z powyżej wymienionych spraw, gdyż wszystkie znajdują się obecnie jeszcze w stadyum osobistej wymiany myśli i omawiania; pomimo to, pobyt ministrów węgierskich w Wiedniu może być dla każdej z tych kwestyj bardzo ważnym a nawet decydującym.

— Piszą z Wiednia do *Czasu*: W Ministerstwie oświaty, dążność do zapobieżenia wygórowanej frekwencyi w szkołach średnich objawia się statecznie i konsekwentnie. Pomnożenie liczby szkół średnich, do niedawna kwestyonowane tylko ze stanowiska finansów państwowych, dziś należy już do kwestyj zasadniczo kwestyonowanych. W przyszłości może jeszcze dobitniej zamanifestuje się dążność powyższa, bo szkoły średnie, których niezbędność nie jest wykazaną, będą może zachwiane w swojej egzystencyi. Nie zanosi się wprawdzie na zwijanie szkół średnich, za zbyteczne lub mniej potrzebne uznanych, ale gdzie tylko okaże się to możliwem i stosunkami wskazane, przekształcenie szkoły średniej, nie przynoszącej wielkiego pożytku, na zakład naukowy, mający przysposabiać młode pokolenia do zawodów praktycznych, znajdzie w Ministerstwie oświaty chętne poparcie.

Wypadki w Bułgaryi.

Przez dni kilka nie wiedziano nic zgoła o deputacyi bułgarskiej i dopiero wczoraj telegram z Berlina przyniósł nam pierwszą o niej wzmiankę, zawiadamiając o bardzo serdecznem przyjęciu, jakie znaleźli delegaci w angielskim urzędzie spraw zagranicznych. Deputacya zajęła mieszkanie w hotelu „Alexandra“.

Agencya Północna rozesłała telegram, wedle którego ma istnieć tu i owdzie zamiar restauracyi ks. Aleksandra Battenberga. Przeważa wszakże zdanie, że dom Battenbergów nie zechce puszczać się na ryzyko mające mało widoków powodzenia, albowiem Anglia nie przedstawia dostatecznych rękojmij.

Z Sofii telegrafują do *Kur. Warsz.*: Według nadeszłych tu wiadomości, zależeć będzie dalszy obrót spraw bułgarskich od tego, czy książę Aleksander wybór ponowny z rąk sobrania przyjmie i czy w oczekiwaniu przyzwolenia Mocarstw zechce przybyć do Sofii. Każde postanowienie ze strony księcia będzie tylko następstwem porozumienia z Anglią Jeżeli gabinet angielski zechce istotnie popierać restauracyę Battenberga, będzie to dowodem, że w Londynie przeważyło zdanie, iż bez wojny sprawa wschodnia w obecnem jej stadyum załatwić się nie da.

W depeszy zaś z Londynu czytamy: Rząd angielski otrzymał wiadomość, że ciągłe zbrojenie się Turcyi i wysyłanie wojsk na granicę ma na celu okupacyę Rumelii i, na podstawie tego faktu, podjęcie inicyatywy w załatwieniu sprawy bułgarskiej. Wiadomości te, spowodowały pamiętną groźbę dziennika *Morning Post* i wpłynęły na dalsze postanowienia gabinetu angielskiego, wskutek których lord Churchill podał się do dymisyi, a restauracya ks. Battenberga stanęła na porządku dziennym.

Okólnik Giersa o Bułgaryi.

Okólnik Giersa do ambasadorów rossyjskich w Berlinie, Konstantynopolu, Paryżu, Londynie, Rzymie i Wiedniu, z daty dnia 11/23 listopada, ogłoszony został w całej osnowie. Z ważnego tego dokumentu przytaczamy najwybitniejsze ustępy. Wstęp aktu opiewa:

„Ekscelencya otrzymałeś już wiadomość o tem, iż wobec samowolnego i an-

---

I cóż tu więcej mam opowiadać czytelnikom, którzy ze względu na tak dziwaczne okoliczności gotowi wziąć to wszystko za niefortunny wymysł autorski. A jednakże jest to najprawdziwsza prawda, bo pani profesorowa postawiła na swojem i obłaskawiła kompletnie nieśmiałego sąsiada z pierwszego piętra. Dziś ani sposób zastać go kiedybądź w mieszkaniu; wszystkie wolne chwile od zajęć biurowych przepędza na drugiem piętrze, a w całej zaś kamienicy tylko o tem mówią, że w karnawale będziemy mieli swoje własne wesele.

Otóż właśnie dla tego wesela, na które, spodziewam się, będę zaproszony, nie mogę czytelnikom dawać bliższych wskazówek, gdzie się to stało, aby ich przekonać, że opowiadanie moje prawdziwe. Bohaterka moja gotowaby się znów obrazić, i nasłać mi starego dla napędzenia strachu, a wtedy bądź zdrowe zaproszenie i smaczna kolacyo i huczne zdrowie szampanem, który tak lubię.

Ot, pokazuje się, jakto inni ludzie nawet w nieszczęściu znajdują szczęście! Dlaczegóż to panna Filomena, na ten przykład, nie obrazi się kiedy na mnie i nieprzyśle kogo z rozkazem, żeby ją przepraszać? A dalibóg przeprosiłbym jeszcze energiczniej, niż sekretarz... Trudna rada: jednemu szydła golą, drugiemu i brzytwy nie chcą — ale czekajmy; za rok, dwa, może i ja trafię jakoś do serca panny Filomeny, bo już coraz widoczniej czas figlarz znaczy swój pochód na jej twarzyczce, więc też ona spuści nieco z tonu, a wtedy i adjunkt będzie dobry!

Koniec.

A. Wilczyński.

chistycznego położenia rzeczy w Bułgaryi i wobec niemożebności utrzymywania jakiegokolwiek stosunku z rządem, istniejącym w obecnym składzie, generał Kaulbars, tudzież wszyscy nasi konsulowie opuścili Bułgaryę i Rumelię wschodnią. Uważam za rzecz właściwą, wyjaśnić zamiary Cesarza co do stworzonej przez to sytuacyi:

Gdy ks. Battenberg opuścił ostatecznie Bułgaryę, uważał cesarski rząd za rzecz niemożliwą, stworzony przez Rossyę kraj pozostawić samemu sobie w tym stanie przesilenia. Miał on prawo i obowiązek przynieść temu krajowi pomoc w wydobyciu się z przesilenia. To było powodem wysłania generała Kaulbarsa. Wysłanie miało na celu dwie rzeczy: wspierać swojemi radami mężów, trzymających władzę w Bułgaryi w swem ręku i dowiedzieć się o rzeczywistych życzeniach ludności. Udzielane przez generała Kaulbarsa istniejącemu rządowi rady były samą sytuacyą wskazane, a mianowicie zaniechanie walki stronnictw, uspokojenie namiętności, odłożenie wszelkich środków, któreby dla tych namiętności mogły być nowym żywiołem. W ten sposób miała być [illegible] Rossyi i sułtanowi możliwość porozumienia się z Mocarstwami względem najlepszego rozwiązania przesilenia. Władcy Bułgaryi wzbraniali się jednak zastosować się do rad generała Kaulbarsa."

Przedstawiając dalej, że generał Kaulbars nie mogąc spełnić swej misyi z urzędu, musiał się udać na prowincyę i tam informować się o życzeniach ludności, dodaje Giers, że generał miał oraz przekonać ludność o intencyach cara. Czynił to jawnie, widział życzliwość większości narodu dla władcy Rossyi, ale widział zarazem podwojony terroryzm rządu względem Bułgarów, którzy nie taili uczuć dla reprezentanta Rossyi. — Gabinet rossyjski wysłał tedy dla obrony konsulatu i poddanych dwa okręty, ale i to nie wiele pomogło, nie pomogły też protesta generała, który musiał opuścić Bułgaryę. — Wybór księcia Waldemara poczytuje okólnik Giersa tylko za pozór, jakoby chciano zastosować się do traktatu berlińskiego. Opowiada dalej historyę wdania się pełnomocnika Turcyi, ażeby skłonić regentów do zmodyfikowania składu rządu rejencyjnego.

Po przedstawieniu owych usiłowań, tak kończy wywód swój p. Giers:

„Była chwila, gdzie się zdawało, że dyktatorzy zgodzą się na to Stanowisko ich było zachwianem, niezgoda wkradła się w ich łono, przyszłość ich była zagrożoną. Zaczęli się już układać z przywódcami opozycyi. Układy te nie mogły jednak przyjść do skutku, bo władcom bułgarskim mogło się zdawać, że ich z zewnątrz ośmielają, a ufni w bezkarność, jaką im się zdawała zapewniać okoliczność, że do żadnej interwencyi wojskowej nie przyjdzie, do stanowczych układów przystępować nie chcieli Zamiast więc uzupełnić regencyę w duchu pojednawczym, uzupełnili ją w kierunku zupełnie radykalnym.

Wobec takiego położenia rzeczy i kiedy za nowy napad na kawasa konsulatu rossyjskiego nie można było uzyskać zadośćuczynienia, otrzymali generał Kaulbars i wszyscy konsulowie rossyjscy rozkaz opuszczenia Bułgaryi z całym swym personalem. Jednocześnie przesłano też rozkaz okrętom marynarki, stacyonującym w Warnie, aby tych poddanych rossyjskich, którzy się już nie czuli bezpiecznymi w Bułgaryi, wzięły na swój pokład.

Takiem było postępowanie cesarskiego gabinetu. Odpowiada ono tradycyom Rossyi, jej życzliwości dla bułgarskiego narodu, jej staraniu o pokój w Oryencie i w Europie. Rossya, która stworzyła Bułgaryę, nie chce z pewnością naruszać jej niezawisłości, chce jej takową zwrócić. Ma ona prawo i obowiązek nie dopuścić do tego, aby bułgarski naród, za który Rossya walczyła, aby ten naród, który nie bawi się w politykę, lecz pracuje, który w spokoju i pokoju chce żyć, i nosi w sobie zaród dla przyszłości swego kraju, aby ten naród był uciskany przez mniejszość radykalnych agitatorów, był zepchnięty z swych naturalnych kolei i był zmieniony w ognisko anarchii, rewolucyi i nieprzyjaźni przeciw temu narodowi, który go napowrót do życia powołał, i innego życzenia nie żywi, prócz zachowania dlań tego życia.

Najjaśniejszy Pan nie zrzeka się nadziei osiągnięcia tego celu. W tym kierunku będzie on dalej pracował; do tego celu chce on zdążać pokojowemi środkami, nie zbaczając od traktatów, jak długo takowe przez inne Mocarstwa szanowane będą. Wśród takich warunków wyczekiwać będzie nasz dostojny pan dalszego rozwoju rzeczy.

Bądź Pan łaskaw tę depeszę zakomunikować panu ministrowi spraw zagranicznych i dać mu do dyspozycyi jej odpis, jeżeli takowego zażąda."

Z Rumunii.

(Proces przeciw sprawcom zamachu na życie prezesa gabinetu Bratiano — Uzbrojenia Rumunii. — Pogłoski o zmianach w gabinecie).

Jak już wiadomo z depeszy, w Bukareszcie rozpoczął się przed tamtejszym sądem przysięgłych proces w sprawie zamachu na życie prezesa gabinetu Bratiana, dokonanego 4 września b. r. Do rozprawy wezwano 120 świadków. Wiadomo, iż zamachu dokonał niejaki Stoika Aleksandrescu, atoli akt oskarżenia twierdzi, że Stoika był jedynie wykonawcą rozkazu członka opozycyi, posła Józefa Oroveanu, który miał być intelektualnym sprawcą nieudałej zbrodni. Ze względu na osobę posła, proces nabiera wagi, a wynik jego może ogromnie skompromitować opozycyę. Prokuratorya dowodzi, że Oroveanu znosił się tajemnie ze Stoiką, człowiekiem najniższego rzędu, namówił go do zabicia prezesa gabinetu i w nagrodę dał mu weksel na 5000 fr., płatny po śmierci Bratiana. Weksel ten nie został znalezionym. Stoika przyznaje, lecz Oroveanu w śledztwie przeczy wszystkiemu, twierdząc, że nawet nie zna Stoiki. Obok posła Oroveanu staje również przed sądem jego brat Jan, który już od lat kilku odgrażał się prezesowi gabinetu, że go każe zabić. Dalszym oskarżonym jest przyjaciel obu Oroveanych, niejaki Protopopescu. Ten znowu miał oddawna wiedzieć o gotującym się zamachu. Piątym w końcu obwinionym jest Pompiliusz Stanescu, o którym Stoika twierdzi, że go również zachęcał do strzelania do Bratiana. Wszyscy podsądni pozostają w więzieniu, a przewódcy opozycyi odbywają z nimi częste konferencye. Broni ich ośmiu adwokatów.

Według relacyi z Bukaresztu, uzbrojenia Rumunii nie ustają. Rada wojenna odbywa nieustannie posiedzenia, a król sam zwiedza arsenały i baterye. Obecnie postanowiono sprowadzić do Bukaresztu baterye 7 pułku artyleryi z Fokszan i zastąpić je nowemi.

Jako pogłoskę dnia zapisują tu, że minister oświaty Sturdza ma objąć tekę spraw zewnętrznych, jego zaś miejsce zajmie poseł Vizanti.

Sensacyjne pogłoski.

Zdaje się, iż telegram, jaki otrzymała wiedeńska *Neue Fr. Presse* wprost od niemieckiego pełnomocnika wojskowego, pułkownika Villaume w Petersburgu, położy ostatecznie kres sensacyjnym wersyom, rozsiewanym o tym wojskowym, który wedle jednych pogłosek miał być w sposób tajemniczy zastrzelonym, według innych, ciężko rannym. Równocześnie donoszą z Berlina, iż korespondent *New York Herald* rozmawiał z siostrą podpułkownika Villaume, mieszkającą w Poczdamie, i ta oświadczyła, że wszystkie wieści są bezpodstawne, a że brat jej znajduje się w zdrowiu pożądanem, może wnosić z tego, iż jej nadesłał list własnoręczny z powodu zbliżającego się Nowego Roku.

Do *N. fr. Presse* piszą z Petersburga: Pod wrażeniem obiegających w prasie zagranicznej pogłosek o tutejszym *attaché* wojskowym, pułkowniku Villaume, zaczęto tu znowu zajmować się sensacyjnem doniesieniem, które rozpuszczano przed niejakim czasem o hrabi Reutern. Jest dotychczas zagadką, w jaki sposób mogła powstać ta wersya. Na liście armii rossyjskiej nie ma w ogóle nazwiska hrabiego Reuterna; jeden Reutern (lecz nie hrabia), służy w korpusie gwardyi, i jest wprawdzie przybocznym adjutantem cara, jednak godność ta, jak tylu innych oficerów, jest czysto tytularną, a pan Reutern nie był nigdy odkomenderowanym do pełnienia służby adjutanckiej. Do niego tedy nie mogła się w żadnym razie odnosić rzekoma katastrofa w przedpokoju. Zresztą ów p. Reutern cieszy się najlepszem zdrowiem i widywanym jest codziennie na tutejszych salonach, Brat jego zmarł wprawdzie niedawno, atoli nie nagłą śmiercią, lecz po kilkuletnich cierpieniach na suchoty.

Turcya i Anglia.

Stambulski korespondent do *Politische Correspondenz* pisze: Inspirowany artykuł *Morning Post*, o postawie Turcyi w kwestyi bułgarskiej, zrobił głębokie wrażenie w politycznych kołach tureckich. Pomimo to, nie wywołał jednak wielkiego zdumienia, ponieważ reprezentant Anglii p. William White, miał jeszcze przed tą publikacyą wielokrotnie sposobność przedstawienia zapatrywań swego rządu tureckiemu ministrowi spraw zagranicznych, Said baszy. Uwagi posła angielskiego streścić można w następujących wyrazach: Porcie nastręczała się doskonała sposobność wzmocnienia swojej pozycyi na nowych podstawach. Turcya mogła dążności Bułgarów, którzy nie pragną nic, oprócz zachowania swojej, uznanej przez prawo międzynarodowe niezawisłości, popierać, albo przynajmniej, przeciwko nim nie występować. Idąc w pierwszym ze wskazanych kierunków, byłaby Porta stworzyła warunki trwałych i przyjaznych stosunków z dzielnem i mającem przyszłość plemieniem, które posiada w ręku swojem strategiczny klucz do Bałkanów i jest najwłaściwszem do stworzenia przedmurza dla Turcyi europejskiej. Korzyści, któreby wynikały z takiej polityki, byłaby Turcya zapewniła sobie na długi czas w przyszłości. Nie należało bowiem lekceważyć znaczenia, wpływu i oddziaływania na inne narody Bałkanów a w pierwszym rzędzie na Serbów i Rumunię, które tak bezpośrednio są interesowane konstelacyą sąsiedniej Bułgaryi. W Bukareszcie zarówno jak Belgradzie upatrują w niezależności Bałkanów pierwsze i najwyższe zadanie tych królestw, którego bronić one muszą jako swoich najżywotniejszych interesów. Te trzy kraje po obu brzegach środkowego i dolnego Dunaju, byłyby stworzyły i dla Turcyi wał ochronny, któryby i dla państwa sułtana miał większą wartość, niż wszelkie sztuczne kombinacye, niepewne i pozbawione trwałości. Ale jeżeli sułtan miał pewne obawy prowadzić politykę pozytywną, to byłaby się okazała stosowną przynajmniej bezwarunkowa wstrzemięźliwość, gdyż zaprzeczyć niepodobna, że w takim razie nie byłaby Porta spowodowała przynajmniej nowych antagonizmów i byłaby utrzymała nienaruszoną dla siebie sympatyę Europy. To było przedewszystkiem interesem samej Porty, tembardziej, gdy przecież Turcya w sympatyi pomienionej zawsze znajdowała ochronę skuteczną, odwracającą niejedno niebezpieczeństwo, które Turcyi zagrażało w ciągu bieżącego stulecia.

Rząd sułtana tymczasem nie obrał ani jednej, ani drugiej z dróg wymienionych, ale uznał za lepsze zsolidaryzować się z mocarstwem, którego agresywna polityka na Wschodzie jest znana. Z tego stosunku muszą z samej natury rzeczy wynikać dla Turcyi niekorzystne warunki, wśród których wcale niepodrzędne jest oziębienie stosunków Europy do Turcyi. W takich okolicznościach musi rząd angielski pogodzić się z myślą, że do zawarowania swoich interesów na Wschodzie, należy dążyć inną, niż dotychczas drogą — Korespondent zapewnia, że uwagi powyższe sir Williama Withe'a [illegible] wprawdzie głębokie wrażenie, nie [illegible] skłonić sułtana do zajęcia innej postawy wzg[illegible] sprawy bułgarskiej.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić, z prywatnej Swej szkatuły, gminie Jamelnica, w powiecie stryjskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **P. Karol Kiselka,** znany ze swej ofiarności obywatel tutejszy, darował i w tym roku dwanaście par butów dla ubogich uczniów szkoły męskiej im. św. Marcina. Za ten dar składa c. k. Rada szkolna okręgowa za naszem pośrednictwem czcigodnemu ofiarodawcy publiczne podziękowanie.

— **Zarząd Towarzystwa Groszowego** przypomina szanownym członkom swoim, że termin wymiany skarbonek przypada w grudniu. Z 315 członków Towarzystwa tylko kilkunastu dotychczas puszki swe odesłało. Przewodnicząca Towarzystwa uprasza usilnie w imię miłości bliźniego o pospiech w odesłaniu ofiar groszowych dla biednych, którzy w tej porze roku najbardziej potrzebują pamięci i opieki serc miłosiernych.

— **Komitet wykonawczy wystawy krajowej** odbył wczoraj w południe posiedzenie pod przewodnictwem dyrektora wystawy dr. Faustyna Jakubowskiego. Na porządku dziennym znajdowała się sprawa budowy pawilonów. — Do komitetu pełnego wystawy krajowej przyjęli zaproszenia pp.: Generał Kirschner, pułkownik inżynieryi hr. Geldern Egmond, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, hr. Konstanty Przezdziecki, p. Götz z Okocima, p. Andriolli z Warszawy i p. Arnulf Nawratil, inspektor przemysłowy. Do komitetu pełnego uchwalono zaprosić hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Jako nowi delegaci weszli w skład komitetu: z towarzystwa politechnicznego lwowskiego pp. Andrzej Kędzior i Józef Janowski: z Izby handlowej brodzkiej pp. Oktawian Sala i Hirsch Kapelusz.

— **Na wystawę nieustającą** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych (przy placu Św. Ducha l. 10), nadesłane zostały następujące obrazy i rzeźby: Grabińskiego Henryka 3 krajobrazy olejne, motywa brane z okolic Lwowa; Reyznera Mieczysława obraz olejny rodzajowy, motyw wzięty z życia chłopów bawarskich; Hirschenberga Stanisława „Czerkies", obraz olejny; Sozańskiego Michała Adama 7 obrazków wykonanych akwarelą, a mianowicie „Neapolitanka", „Florentynka", „Pokojówka", „Niańka", „W Zakrystyi", „Przy drodze" i „Staruszek"; Langmana Zygmunta „Przewodnik Szwajcar, niosący na barkach turystkę Angielkę", karykatura wykonana z terrakoty.

— **Wydział towarzystwa Tatrzańskiego,** na posiedzeniu dnia 29 b. m., po skreśleniu w gorących słowach przez przewodniczącego, ks. E. Sanguszkę, zasług zmarłego w Poznaniu ś. p. Kantaka około rozwoju towarzystwa, uchwalił jednogłośnie uczcić pamięć jego przez powstanie i wysłać sekretarza prof. Swierza na pogrzeb do Poznania. Nadto uchwalił wydział złożyć wieniec na grobie zasłużonego posła i niestrudzonego orędownika spraw towarzystwa Tatrzańskiego.

— **Przedstawienie amatorskie** odbędzie się jutro, w sobotę, dnia 1 b. m., na korzyść funduszów stowarzyszenia rękodzielników lwow. „Gwiazda" (w lokalu własnym, przy ulicy Franciszkańskiej l. 7). Odegrane będą: „Consilium facultatis", komedya w jednym akcie Jana hr. Fredry; Rębacz z Bajek, monolog z lwowskimi krakowiakami J. Władyki, i „Chłopi arystokraci", szkic dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami Wł. L. Anczyca. Między aktami przygrywać będzie muzyka wojskowa. Biletów nabywać można w biurze stowarzyszenia, a w dzień przedstawienia wieczorem przy kasie. Początek o godzinie 7 wieczór.

— **W Uniwersytecie** Jagiellońskim, dnia wczorajszego p. Józef Jan Kołodziejczyk, rodem z Jordanowa, w Galicyi, otrzymał stopień doktora praw.

— **W miejsce rozsyłania biletów noworocznych** złożyli dalej w prezydyum magistratu na rzecz ubogich miasta Lwowa: pp. Emil Bertemilian Brayer 15 zł.; dr. Jan Czajkowski 5 zł.; Władysław Rebczyński 1 zł.; grono nauczycielskie szkoły miejskiej im. Konarskiego 5 zł. 40 ct., a mianowicie: W. Kowalówka i Szczęsny Parasiewicz po 1 zł., ks. Ryniak, Gergowicz, Sokalski, Winnicki i Cenar po 50 ct., Nowicki 30 ct., Zygmunt Łuszczyński, Gutkowski i Lewicki po 20 ct; Marya Pajączkowska 3 zł.; pp. Leonostwo Syroczyńscy 2 zł.; pp.: Karol Sklepiński 1 zł.; Aleksander Gnoiński 2 zł.; Jan Schneider 1 zł.; Ludwik Janowski z Hołoska wielkiego 3-wiadrową beczkę kapusty; Karol Skibiński 50 ct.; dr. Leonard Piętak 2 zł.

— **Na rzecz pogorzelców miasta Doliny** złożyli w prezydyum magistratu: p. N. Hetman, diak u św. Jura 47 sztuk, zaś p. Stefan Witkowski 29 sztuk odzieży.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę. — Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe 31 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. szkoły politechnicznej: — Wiatr północno-wschodni, temperatura znacznie się obniża, niebo się wypogadza, powietrze [illegible] wilgotne, opadu nie będzie, co najwięcej wcale [illegible]czny.

W pierwsz[illegible] stycznia, a mianowicie w pierwszym tygodni[illegible] dziewać dni przeważnie pogodnych [illegible] się spocznie obniżonej temperaturze, opady będą nieznaczne; dopiero w drugim tygodniu nastąpią prawdopodobnie znaczniejsze opady, przy łagodniejszej temperaturze.

— **Ślub.** W kościele św. Klotyldy w Paryżu, przedwczoraj, pobłogosławiony został związek małżeński panny Mac Mahon z markizem de Piennes. Cały nieledwie świat arystokratyczny Paryża, tudzież liczni dostojnicy wojskowi obecni byli na tej uroczystości. W Peszcie dnia 28 b. m. odbył się ślub panny Anny Trefort, córki król. węgierskiego ministra oświaty, z porucznikiem okrętowym p. Konstantym Pott. Świadkami byli: ze strony panny młodej profesor uniwersytetu br. Lorand Eötvös; ze strony pana młodego brat jego, profesor uniwersytetu monachijskiego p. Emil Pott.

— **Zmarły** w Wiedniu uczony astronom, dr. Teodor Oppolzer, używał wielkiej powagi w kołach naukowych i miru u młodzieży akademickiej, która tłumnie uczęszczała na jego wykłady. Posiadał też cenne przymioty towarzyskie, którym zawdzięczał niezwykłą popularność. Dr. Oppolzer, który zmarł po krótkiej chorobie sercowej, liczył zaledwie lat 46. Zaliczano go do najznakomitszych pisarzy astronomicznych w Europie i uważano powszechnie za ozdobę uniwersytetu wiedeńskiego. Dr. Oppolzer posiadał własne, prywatne obserwatoryum w domu swoim przy Alserstrasse.

— **Pomnik dla Schopenhauera.** Frankfurt pragnie wznieść posąg dla Schopenhauera. Ma on być postawionym między pomnikami Goethego i Boerne'a.

— **Nowy order.** Królowa Wiktorya, z powodu 50-letniej rocznicy swego wstąpienia na tron, zamierza utworzyć nowy order, którym mają odznaczać zasługi literackie i artystyczne. Nowa dekoracya będzie nazwaną „orderem Róży".

— **Motyw opery.** Publiczność opuszcza teatr po przedstawieniu wielkiej opery „przyszłości", zwanej tak zapewne z powodu, że w przeszłości, ani w teraźniejszości nic wyrównać jej nie zdoła pod względem nudów. Między innemi, wychodzi także pewien jegomość, ziewając zawzięcie. Towarzysz szepcze mu na ucho: „Widzę, żeś uchwycił główny motyw opery".

— **Bankiet galerników.** W tych dniach odbył się w Londynie doroczny bankiet oswobodzonych w ciągu roku galerników. Przewodniczył mu lord major, kilka nawet dam zgodziło się wziąść w nim udział.

— **Kolonje angielskie.** Wyspa Socotora, leżąca na Oceanie Indyjskim, na południe od Arabii, zaanektowana została przez rezydenta angielskiego w Adenie do posiadłości wielkobrytańskich. Aneksya ta dokonaną została prawdopodobnie w celach strategicznych. Zgodził się na nią iman Mascatu, od którego Socotora jest zależną. Wyspa ma 1.600 kilometrów kwadratowych powierzchni; brzegi jej posiadają głębokie porty.

— **Ośmdziesiąt lat służby wojskowej.** Cesarz Wilhelm obchodzić będzie jutro o mdziesięciolecie swojej służby wojskowej. Oto w jaki sposób sposób został mianowany oficerem w 10 roku życia Gdy w roku 1807 król Fryderyk Wilhelm III na nowy rok przybył do Królewca, cała rodzina zjechała, aby mu złożyć życzenia. Król, zwracając się do młodszego syna, Wilhelma, rzekł: „ponieważ w dzień twoich urodzin nie będę mógł dać ci wiązania, g yż muszę iść pod Memel, a więc dziś mianuję cię oficerem. Oto twój mudur. I wręczył mu mundur z czerwonym kołnierzem, szpadę i kapelusz stosowany z kitą. Cesarz przez pamięć na ojca, pragnie obchodzić uroczyście i odrębnie od 90-cioletniej rocznicy urodzin, dzień, w którym otrzymał pierwsze epolety.

— **Zuchwała kradzież.** Rzezimieszkowie trafiają nieraz prawdziwie oryginalnemi pomysłami do kieszeni ludzkich. W Paryżu, baron Fryderyk de X., zmuszony będąc wyjechać na pewien czas za granicę, wynajął cały swój apartament wraz z meblami młodemu człowiekowi, mieniącemu się hrabią Maurycym G. Hrabia zapłacił z góry 25.000 fr., a ponieważ ze wszystkiego można było sądzić, że jest prawdziwym gentlemanem, Fryderyk de X zaprosił go na śniadanie, przyczem miał sposobność się dowiedzieć, że hrabia jest nie tylke dobrze urodzonym i wychowanym, ale i utalentowanym młodzieńcem, przyznał mu się bowiem, że jest jednym z kolaboratorów „Józefiny zaprzedanej przez siostry." Baron nie mógł odmówić zaproszenia do loży w Bouffes na przedstawienie tej sztuki. Po wyjściu z teatru musiał także przyjąć kolacyę, ofiarowaną mu przez autora. Przy szampanie i ostrygach zawiązała się przyjaźń serdeczna. Nad ranem obaj powrócili razem do wspólnego już teraz mieszkania. Przed udaniem się na spoczynek, hrabia G. chciał jeszcze obejrzeć łazienkę i udając, że nie może zrozumieć manipulacyi z kranami nowej konstrukcyi, zaproponował baronowi, aby objaśnił mu to poglądowo i wykąpał się zaraz. Myśl podobała się panu X. i natychmiast wprowadził ją w czyn, lecz zaledwie wszedł do wanny, Maurycy G. zamknął na klucz łazienkę i uciekł, unosząc tekę przyjaciela, napełnioną sporą paczką banknotów.

— **O strasznym wyp**[illegible] donoszą z Tolone we Włoszech. [illegible]mtejszym teatrze „Basino" k[illegible] się właśnie przedstawienie [illegible]go baletu „Most dyabelski". Kurtyna unosiła się powoli dla ukazania oczom licznie zebranej publiczności ostatniej apoteozy, w której kilkanaście młodych baletniczek stało między innemi w głębi sceny, na roskosznym, unoszącym się z wolna moście, gdy naraz od płonących poniżej mostu ogni bengalskich, zajęła się tiulowa spodniczka baletniczki Serale. Z okrzykiem przerażenia dziewczęta zeskakują na wszystkie strony i w jednej chwili nim publiczność zdołała jeszcze pojąć i zrozumieć co się stało, trzy żywe płonące pochodnie biegną z jękiem i krzykiem po scenie. Prócz wyż wspomnionej baletniczki, palą się jeszcze dwie inne! Łatwo pojąć szalony przestrach widzów i artystów. Ze wszech stron rzucono się na pomoc, lecz pomimo to, wszystkie trzy nieszczęsne ofiary odwieziono do szpitala bez nadziei życia. Nadto jeszcze cztery baletniczki odniosły ciężkie poparzenia twarzy, ramion i rąk. — W dniu 22 b. m. na scenę nowego teatru miejskiego w Halle, spadł z niewiadomego dotąd powodu 600 funtów wagi mający kawał żelaza i zgruchotał nogę słynnemu komikowi Doss'owi.

— **Dziecięca zazdrość.** W Paryżu zdarzył się przed paru dniami smutny, a zbyt często ponawiający się od pewnego czasu między dziećmi, wypadek samobójstwa. Tym razem pobudką nieletniego samobójcy była zazdrość. Wdowa O., praczka, wchodząc w powtórne związki z wyrobnikiem B., wprowadziła pod jego dach pozostałego z pierwszego jej małżeństwa, a bardzo przywiązanego do siebie 10-letniego synka. Mały Henryś, nieprzyzwyczajony dzielić się z nikim pieszczotami matki, widział z boleścią, że braciszek, który wkrótce potem przybył, odejmuje mu je zupełnie. Chłopiec stawał się ponury i milczący, aż pewnego dnia, matka, wracając z całodziennej pracy, zastała go wiszącego na chustce, z podgiętemi nogami, u klamki od drzwi, Widmo śmierci było mu widocznie mniej strasznem od życia bez pieszczot matki, skoro przypatrywał mu się w tej postawie i czując, że w każdej chwili może mu umknąć, wolał natomiast iść na jego spotkanie. Opodal, braciszek, niewinna przyczyna tego zamachu, bawił się najspokojniej.

— **Na dnie jeziora Como,** znalazło w tych dniach śmierć siedmiu nurków, zatrudnionych przy budowie mostu przez odnogę jeziora tego pod Lecco. Spuszczono ich bowiem na dno we dzwonie, a z powodu zepsucia się pompy powietrznej nie zaopatrzono nieszczęśliwych w dostateczną ilość świeżego powietrza. Zanim ich wydobyto z 15-metrowej podusili się wszyscy.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie (wyjąwszy poniedziałków) od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 centów. Dla członków wstęp wolny.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 30 grudnia.)

P. wiceprezydent Mochnacki otwiera posiedzenie, i zawiadamia przedewszystkiem, że z powodu interpelacyi na poprzedniem posiedzeniu, o zaopatrzenie w opał szkoły na Pasiekach, zarządzono, co należało. Następnie przedstawia p. wiceprezydent, co zarządził na wieść o klęsce pożaru w Dolinie. Wysłano 1365 bochenków chleba, 122 kilogr. mięsa, 48 kilogr krup i 14 kilogr. wędlin. Kolej państwowa przewiozła całą przesyłkę bezpłatnie. Poniesiony wydatek z funduszów miejskich na uzupełnienie przesyłki, wynosi 59 zł. 33 ct.

Na interpelacyę wniesioną na jednem z poprzednich posiedzeń przez radnego dr. Tilla, w sprawie żebractwa, odczytuje pan sekretarz Magistratu odpowiedź, w której przedstawia, że Magistrat czyni wszystko, co możliwe, w celu zapobieżenia żebractwu, ale skutecznie nie położy się nigdy tamy żebractwu i włóczęgostwu, jeżeli się nie ureguluje odpowiednio opieki nad ubogiemi i nie urządzi domu pracy przymusowej i domu poprawy. Sprawa uregulowania dobroczynności publicznej jest już w toku, a to w skutek wniosków, poczynionych w sekcyi I przez radnego, pana Markiewicza; sprawa ta jest jednak w ścisłym związku z urządzeniem stanowczem instytutu ubogich chrześcian i kasy ubogich żydów. Statuta tych dwóch osobnych instytucyj humanitarnych, uchwalone przez Radę, zostały przedłożone Wysokiemu c. k. Namiestnictwu. Obecnie Magistrat usilnie uprasza o przyspieszenie załatwienia tych spraw przez władzę krajową, a gdy to nastąpi, przedłoży niezwłocznie wnioski dalsze, co do sprawowania lokalnej policyi [illegible] ubogimi i żebrakami, i co [illegible] zorganizowania zarządu [illegible]ności publicznej z funduszów gminy i funduszów prywatnych lub zakładowych. — W sprawie domu pracy przymusowej i poprawy dla próżniaków i włóczęgów, wystosuje Magistrat w najbliższym czasie petycyę do Wydziału krajowego i do c. k. Rządu, gdyż w sprawie tej już i komisya budżetowa uchwaliła stosowną rezolucyę. Żadnemi zarządzeniami lub zakazami nie zapobiegnie się żebractwu ze skutkiem należytym, jeżeli się nie urządzi zakładów odpowiednich, lub stosownych instytucyj humanitarnych, a do tego usilnie dążyć będzie Magistrat wspólnie z właściwą sekcyą I Rady miasta.

Radny profesor p. Zacharjewicz interpeluje w sprawie szkoły przemysłowej. W roku 1885, odniosło się c. k. Ministerstwo oświecenia do c. k. Namiestnictwa i Wydziału krajowego z zapytaniem, w jakiej wysokości udziałem zechciałoby się miasto przyczynić do kosztów utrzymania szkoły przemysłowej. Interpelant życzy sobie wiedzieć, w jakiem stadyum znajduje się ta sprawa i czy porozumienie jakie już nastąpiło. P. Wiceprezydent Mochnacki przyrzeka odpowiedzieć na następnem posiedzeniu, a następnie przychodzi sprawa naglego wniosku sekcyi II, który po opuszczeniu motywów, opiewa:

„Rada miasta raczy uchwalić: Wnieść do Sejmu krajowego petycyę, o uchylenie wniosku Wydziału krajowego, w przedmiocie zaprowadzenia krajowych opłat konsumcyjnych od napojów i przejście nad sprawą do porządku dziennego — ewentualnie zaś o wyłączenie z tej ustawy Lwowa i Krakowa, czyli niezaprowadzenie w tych miastach żadnej opłaty konsumcyjnej krajowej, a zarazem:

Prosić posła sejmowego, honorowego obywatela miasta Lwowa p. Ottona Hausnera, który jest członkiem podatkowej komisyi sejmowej, ażeby wniósł petycyę powyższą do Sejmu, i bronić czyli popierać ją zechciał najusilniej, tak w komisyi, jak w Sejmie.

Nakoniec pp. posłów miasta Lwowa: JE. dr. Smolkę, dr. Euzebiusza Czerkawskiego, dr. Goldmana i Romanowicza prosić, ażeby popierali tę petycyę Reprezentacyi miasta, a wskazanem byłoby oraz porozumienie z pp. posłami miasta Krakowa, które to miasto, podobnie jak i Lwów, tą opłatą nową srogo dotknięte zostanie."

Wniosek uznany zostaje za nagły i uchwalony bez dyskusyi

Nadanie bezpłatnych miejsc nauki muzyki w konserwatoryum galic. Towarz. muzycznego załatwiono, przyznawszy te miejsca następującym osobom: Lerman, Nowakowej, Gostkowskiej, Mochnackiej, Łempickiej, Krzyżanowskiej, Zielińskiej i Brzezickiej. Zarządzone głosowanie na zastępczynie, przed innemi uprawnione, wydało następujący rezultat: Starzecka, Terlecka, Bielańska, Prędka, Gergowich, Korosteńska, Wikt. Podgórska, Budzynowska.

Sprawozdawca radny ks. kanonik Baczyński. przedstawia sprawę rozszerzenia cmentarza dla weteranów wojskowych z r. 1831, a Rada zgadza się z wnioskiem, ażeby miejsce, przeznaczone dla grzebania zwłok weteranów, rozszerzyć o 151 metrów kwadratowych.—W sprawie zakupna od funduszu św. Łazarza, na rzecz gminy łąki w Biłohoroszczy, zapada druga uchwała, zatwierdzająca zakupienie.—Na wniosek referenta radnego p. Lewickiego, o przyzwolenie dodatkowego kredytu do rubryki VI, uchwala Rada zgodnie z wnioskiem sekcyi II, kwotę 1.000 zł., na zapomogi dla służby, a względnie na wynagrodzenia. — W sprawie kilku rekursów w przedmiotach policyjno-budowniczych, przychyla się Rada do wniosków referentów, ażeby proszącym oznaczyć nowe termina do usunięcia, lub odpowiedniego przebudowania pewnych ubikacyj.

Wnioski o budowie nowego teatru we Lwowie przedstawia referent radny p. Rewakowicz, streszczeniem nader zwięzłem całej sprawy. Ma ona za sobą dzieje lat czterech. Sprawa budowy teatru poruszoną została pierwszy raz po pożarze Ringteatru w Wiedniu. Zarządzono wówczas rewizyę teatru Skarbkowskiego. Komisye po ścisłem zbadaniu przyszły do przekonania, że utrzymanie teatru w dzisiejszem zabudowaniu połączone jest z niebezpieczeństwami. Opinię o tem i obmyślenie projektu nowego teatru przedstawiono pierwszy raz w r. 1884 w lutym. Magistrat udawał się do Wydziału krajowego, ażeby zechciał zainicyować budowę teatru, jako instytucyi krajowej. Wydział krajowy nadesłał odpowiedź odmowną, motywując ją tem, że z teatru korzysta przeważnie tak pod względem moralnym, jak materyalnym, ludność miasta, a zresztą odwołaniem się na przykład innych miast, które pobudowały teatry, a na koniec, że nigdzie nie uznano tej instytucyi za krajową, lecz miejską. Wydział krajowy zmienił jednak trochę zapatrywania, a [illegible] dwa lata, jak o tem świadczy referat tegoż Wydziału krajowego o teatrze dla miasta Krakowa. Jest więc poniekąd precedens, a jest i uprawniona nadzieja, że będzie można uzyskać poparcie materyalne kraju, skoro rzecz budowy wejdzie w okres czynu. Dalej przedstawia referent fachowe opracowanie dyrektora urzędu budowniczego p. Hochbergera, który ma na oku plac Castrum, a względnie część tego placu. Poprzednia Rada nie poruszała jednak sprawy budowy teatru, dopiero sekcya II. nowej Reprezentacyi zajęła się tą sprawą w 1886 roku. W lipcu zastanawiano się, czy budować nowy teatr, czy przebudować stary w gmachu hr. Skarbka. Wybrano w tym celu ankietę fachową, która oglądnąwszy teatr dotychczasowy, uznała, że koszta przebudowania, dającego rękojmię bezpieczeństwa i zadowalającego nowoczesne wymagania, wyniosłyby co najmniej 300.000 złr. Poleciła zatem ankieta zaniechać tej myśli, a przystąpić do budowania nowego teatru. Kiedy sprawa ta weszła do sekcyi V., ta przedstawiła następujące wnioski: uznając opinię ludzi fachowych, należy stanowczo przystąpić do działania, nadto, gdy trzy lata minęło i zaniedbano, jak chciała sekcya II wstawiać do budżetu po 10.000 złr., sekcya V zatem proponuje, ażeby wstawiać po 15.000 złr. Sekcya V żąda nadto, ażeby zabezpieczono przynajmniej teatr Skarbkowski od klęsk ewentualnych, zwłaszcza, że nie dopełniono tam nic, coby w istocie zabezpieczało publiczność, sekcya zatem poleca przypilnowanie tego Magistratowi. Sekcya V proponuje dalej zgodnie z pierwotnemi wnioskami, wybranie komitetu, któryby się zajął obmyśleniem funduszów, placu odpowiedniego i czuwaniem nad całą tą sprawą — W dyskusyi zabierają głos pp. radni dr. Roszkowski i dr. Ciesielski. Dr. Roszkowski wyjaśniał zapatrywania sekcyi II i przyczyny, dla których proponowała po 10.000 złr rocznie na koszta wstępne. Dr. Ciesielski podaje wniosek, ażeby na rok 1887 wstawić na teatr do budżetu tylko 10 000 złr., a w następnych latach po 15.000 złr. Żąda zniżenia pierwszej raty na teatr z powodu kosztów, które miasto będzie miało w roku 1887, a zresztą zgadza się z sekcyą V na 15.000 w latach następnych. Wiceprezydent p. Mochnacki, podda je pod głosowanie wnioski sekcyi V z poprawką rad. dr. Ciesielskiego, a Rada przyjmuje je prawie jednogłośnie. Nakoniec zarządził p. wiceprezydent posiedzenie tajne.

Z teatru.

(Chamillac, komedya w 5 aktach Oktawa Feuilleta, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 29 grudnia w przekładzie Zygmunta Sarneckiego.)

Powiadają — i nie bez słuszności, — że w obecnem stuleciu a zwłaszcza w ostatnich jego lat dziesiątkach, zatarły się odrębne cechy charakterów w społeczeństwie, że indywidua pozbyły się oryginalności wszelkiej, że się wytworzył jeden, powszechny typ cywilizowanego człowieka, a tak zewnętrzne formy, jak i obyczaje stały się mniej więcej jednakie, stosownie do ogólnej dla wszystkich normy.

Namiętności wszakże zostały te same, chociaż objawiają się inaczej; nie mogąc wybuchnąć jak dawniej jednym, wielkim płomieniem, rozdrabniają się i rozpadają jak żywe srebro na małe cząsteczki, dobiegając wszędzie tam, gdzie wre walka o byt, walka tak dziś bardzo rozgałęziona i wszystkie już bez wyjątku obejmująca warstwy. Otóż i w tem główna różnica. Dramaturg czy powieściopisarz, chcący dać obraz przeszłości, stworzy arcydzieło, jeśli zdoła wiernie, z zachowaniem właściwego kolorytu, przedstawić jedną, typową postać: typ ten skupić może cały, główny interes sztuki, to posąg, który wyobrazi całą epokę, całą społeczność, który odrębnością swoją i charakterystycznemi rysami stanowić będzie wszystko. Dziś typów takich nie ma: ale obraz dzisiejszego społeczeństwa tak jednolitego na pozór, to mozaika bardzo sztuczna i subtelna. O ile stworzenie wspaniałego posągu przeszłości wymaga śmiałej ręki, wielkiej intuicyi i nie m łych studyów, o tyle do tej misternej mozaiki dzisiejszej, potrzeba niesłychanie wprawnego oka, dłoni lekkiej i subtelnego zmysłu obserwacyi.

Te wszystkie zalety w najwyższym stopniu, tak w powieściach jak i w scenicznych swoich utworach, posiada Feuillet. Wielka znajomość życia i przedziwny dar obserwacyi, pozwalają mu unikać szablonów; wzrokiem swym sięga on głębiej, po za zewnątrzną jednolitą powłoką umie odkryć wielką a różnobarwną walkę uczuć i namiętności, umie obyć się bez tendencyi i tez awanturniczych, wiedząc dobrze, że każdy wierny i artystycznie wykonany obraz życia, jest sam przez się nauką dla jednych, wyrzutem sumienia dla drugich, przestrogą dla wszystkich. I w „Chamillacu" tendencyi nie upatrujemy wcale; jest to obraz społeczeństwa z taką subtelnością i finezyą artystyczną wykonany, że można śmiało zaliczyć tę komedyę do szeregu najcelniejszych utworów dramatycznych literatury francuskiej, którym nie ustępuje ani świetnością dyalogu, ani bystrością spostrzeżeń, ani błyskami dowcipu, ani dramatycznością sytuacyi, a wiele z nich przewyższa tem właśnie, że beztendencyjnie, bez czarnych barw i jaskrawych efektów, przedstawia ludzi jakimi są, przedstawia ich walki i namiętności, ich upadki, słabości i zalety.

Chamillac to człowiek z ostatnich lat bieżącego stulecia. Rozpoczął on życie z chęcią używania i ambicyą dojścia do stanowiska, ale bez należytego hartu, z rozstrojonemi nerwami, które go w chwilach krytycznych pozbawiają potrzebnego spokoju do walki z namiętnością. Na scenie widzimy go wszakże dopiero wówczas, gdy burza życia przemknęła już huraganem przez jego duszę; została mu po niej chmura na czole, a w oczach zamyślonych wyraz straszliwego wspomnienia. Jaka to burza i jakie to wspomnienie? Nie wiemy. Jest może błędem tej komedyi, że tajemnica pokrywająca przeszłość Chamillaca, nie zbyt silnie akcentowana z początku, rozwiązuje się dopiero przy końcu sztuki, że z niej nic prawie nie przenika w ciągu niemal całych czterech aktów, że wreszcie widz oswojony niejako z tem tajemniczem piętnem na czole bohatera, zajmuje się raczej wszystkiem innem na scenie, niż tą tajemnicą, która dopiero w końcu czwartej odsłony wzrasta do olbrzymich rozmiarów i poczyna stanowić główne tło obrazu. — Jest to błąd może — ale o to sprzeczać się nie będziemy z autorem, który z tego błędu scenicznego w swym utworze, tak świetnie umiał skorzystać w ostatniej odsłonie.

Obok Chamillaca, którego życie całe poświęcone jest wspomaganiu nędzy i to tej największej, bo moralnej, widzimy dwie postacie niewieście. Jedna z czołem nieskalanem, nie znająca upadku i hańby, młoda i piękna wdowa, Janina de Tryas; druga, podniesiona miłosierną Chamillaca dłonią, ex-baletniczka Zofia. Janina zna życie, ale życie to przekonało ją, że droga cnoty jest najłatwiejszą i najprostszą, nauczyło ją zatem współczuć z temi istotami, które zeszły na manowce występku; współczuje tez z Zofią i tem zobowiązuje ją sobie na zawsze. Zofia jest zupełnie niepodobną do duma-

sowskich heroin; jakkolwiek zrehabilitowana przez Chamillaca, nie usiłuje wcale pozować na wzór dla innych, owszem sama zaznacza różnicę, jaka zachodzi między nią, dawniej upadłą, a Janiną zawsze czystą, w tej pięknej scenie, gdy przez pomyłkę obraziwszy panią de Tryas, pochyla się przed nią kornie i dłoń sobie podaną — całuje. Pamięć przeszłości pochyla mimowolnie dumne czoło Zofii.

Dwie takie istoty, jak Chamillac i Janina, nie mogły się spotkać bez wywarcia na siebie wzajemnie silnego wpływu. On otoczył ją taką czcią głęboką a zarazem tak tkliwą przyjaźnią i taką bezgraniczną ufnością, że ona bezwiednie, bez lęku oddawała się opanowującemu ją uczuciu i przyjmowała jego hołdy, nie wymagające nic w zamian, prócz braterskiej życzliwości. Ale tak Chamillac jak i Janina rozrządzili już swojemi losami: Chamillac poślubić ma Zofię, Janina zaręczona jest z majorem Robertem d'Iliers, dzielnym oficerem, ale który sztywnością swą i chłodem odtrąca serce młodej kobiety, a wreszcie podejrzeniem rani ją boleśnie. Te podejrzenia uzyskują wkrótce podstawę. Brat Janiny, Maurycy, przegrywa w klubie kilkadziesiąt tysięcy franków — część znaczną tej sumy dłużny jest Chamillacowi, który z niezrozumiałych na razie powodów żąda natychmiastowej zapłaty, jakkolwiek wie, że nieuiszczenie się w terminie, pociągnie za sobą haniebne wykluczenie z klubu, tem straszniejsze, że Maurycy jest oficerem i musiałby wskutek tego szlify oficerskie utracić. — Wprost z balu, wśród nocy, Janina dowiedziawszy się o tem, a nie mając innego środka ratunku, jedzie do Chamillaca, aby go błagać o zwłokę.

Chamillac wszakże chciał tylko dać naukę Maurycemu, chciał go postawić na krawędzi przepaści, aby go od upadku ocalić,—na bezładne więc słowa zrozpaczonej Janiny, odpowiada uspokojeniem: sprawa długu karcianego jej brata, jest już załatwioną, a Maurycy winien noc tę spędzić w męczarniach niepewności, aby mu została zbawczem wspomnieniem na życie całe. W chwili, gdy w upojeniu wdzięczności Janina obie ręce ku Chamillacowi wyciąga, otwierają się drzwi z łoskotem i wpada pomięszany d'Iliers. Przyprowadziło go tu podejrzenie straszne, a obecność narzeczonej w domu Chamillaca jest jawnem potwierdzeniem podejrzeń. Ale Janina tłómaczyć się nie będzie; żąda od narzeczonego takiego przynajmniej zaufania, jakiem ją przed chwilą obdarzyła narzeczona Chamillaca Zofia, a gdy Robert d'Iliers na to zdobyć się nie może, odpowiada mu pogardliwem milczeniem, upoważniając wreszcie Chamillaca, aby mu opowiedział wszystko. Janina wychodzi, a zostają sami naprzeciw siebie dwaj rywale, od tej chwili nienawidzący się śmiertelnie. Rozmowa między nimi krótka—ale po mistrzowsku skreślona. Chamillac nie zdradzi tajemnicy Janiny i Maurycego — lecz na zapytanie Roberta: czy kochasz panią de Tryas? odpowie: — To już moja tylko tajemnica, więc ją zdradzić mogę: ja uwielbiam Janinę!...

Chamillac w pojedynku z porucznikiem ciężko ranny przyszedł wszakże do zdrowia. Ale ileż zmian w tym czasie! Zofia, przekonawszy się, że Chamillac kocha się w Janinie i że jest przez nią wzajemnie kochany, postanawia usunąć mu się z drogi i w tym celu oddaje swą rękę zakochanemu w niej malarzowi Hugonnet — w tajemnicy przed Chamillakiem. Wyznajemy szczerze, że epizod ten zdaje się nam być wielkim błędem w komedyi Feuilleta; w tej nowej sytuacyi nie możemy rozpoznać dawnej zazdrosnej, namiętnie do Chamillaca przywiązanej Zofii; jej poprzednia rozmowa z Janiną a zarówno i dalsza scena, w której oświadcza ona Chamillacowi, że jest już małżonką Hugonneta, nie zdają się ani dostatecznie umotywowane, ani naturalne. Całe to przejście robi wrażenie niespodziewane zupełnie i prawie — komiczne; poświęcenie bowiem rozumielibyśmy, gdyby Zofia koniecznie do związku z malarzem była zmuszoną, lub gdyby związek ten choć trochę na ofiarę wyglądał; ale Hugonnet jest znakomitym i rozgłośnym artystą. jest przytem młodym i przystojnym, — poświęcenie to zbyt łatwe, wygląda też dziwnie, zwłaszcza, gdy je czyni ex-baletniczka, za ledwie zrehabilitowana Zofia. Ale oto po tej scenie, następuje końcowa, wspaniała. Do pokoju Chamillaca wchodzi ojciec Janiny, niedawno do Paryża przybyły, generał de la Bartherie. Oświadcza on Chamillacowi, że córka jego zerwała projektowany związek z majorem d'Iliers i że widocznie Chamillac pozyskał jej serce, — ale pan wiesz, dodaje generał iż małżeństwo między panem a córką moją jest niemożliwem!

Owa tajemnica, która od lat wielu pokrywa chmurą smutku wyniosłe, dumne czoło Chamillaca, staje na przeszkodzie temu związkowi. Jaka to tajemnica, wie tylko jenerał i Chamillac, ale dziś i Janina o niej wiedzieć musi, aby tem łatwiej wyrwać z serca nieszczęśliwą miłość. Jenerał żąda, aby Chamillac sam odkrył tę tajemnicę Janinie — aby on własną dłonią rozkopał przepaść między sobą a ukochaną kobietą, aby własnemi usty wyznał jej, że na jego czole wyniosłem jest piętno hańby, że ta dłoń, którą ona ściskała niedawno w uniesieniu wdzięczności, to ręka nikczemnika, który się nie wahał — okraść dobroczyńcę swego! Sytuacya straszna, której przypatrywała się publiczność z bijącem sercem, z naprężoną uwagą, z gorącem współczuciem w obec tej ekspiacyi rzeczywiście okropnej. I Chamillac wyznaje Janinie, że będąc w wojsku, powodowany szaloną namiętnością do gry w karty, przegrał znaczną sumę, — następnie pożyczył, aby dług spłacić, ale zamiast to uczynić, grał znowu i znów przegrał — Nazajutrz, gdy już czas uiszczenia się zbliżał, gdy hańba jawna coraz była bliższą, wszedł on do pokoju dobroczyńcy swego, jenerała de la Bartherie, i zobaczywszy na biurku jego list, zawierający kwotę 15.000 złr., która mu właśnie była potrzebną dla spłacenia przegranej, nie wahał się ukraść, aby zbrodnią pokryć hańbę... Czyn się nie utaił; jenerał sam odkrył złoczyńcę. Tegoż dnia, Chamillac w ogniu nieprzyjacielskim, na polu bitwy szukał śmierci napróżno. Ranny śmiertelnie, wyzdrowiał, i stosownie do woli jenerała, żył dalej, używając znacznej, w tymże czasie odziedziczonej fortuny na dobre uczynki. Spowiedzią tą wobec ukochanej, spowiedzią, dokonaną na żądanie tego, który sam był ofiarą zbrodniczego czynu i sam jeden o nim tylko wiedział, Chamillac dopełnił ostatniego aktu ekspiacyi ciężkiej. Z ust Janiny pada wyrok przebaczenia i wiecznej niepamięci dla czynu, odpokutowanego sowicie, a jej dłoń wyciągnięta ku Chamillacowi, zwiastuje mu przyszłe szczęście w związku z ukochaną...

Ostatnia ta scena jest wspaniałem uwieńczeniem ślicznego utworu Feuilleta, który pozostawia po sobie trwałe wrażenie. Oprócz epizodu małżeństwa Zofii, który się nam niezbyt naturalnym wydaje, wszystko w tej komedyi zachwyca nas swoją przedziwną psychologiczną prawdą, subtelnością w cieniowaniu charakterów, oryginalnością sytuacyi, zgrabnością i finezyą dyalogu, który w znakomitym przekładzie Z. Sarneckiego wyszedł świeży, czysty, nieskażony, z całą siłą i łatwością oryginału. Ze strony dyrekcyi, jak to już zaznaczyliśmy wczoraj, uczyniono wszystko, aby utwór Feuilleta odpowiednio wystawić; dekoracya pierwszego aktu przedstawiająca artystyczną pracownię Hugonneta, była prawdziwie świetna, z gustem i staraniem urządzona. O artystach możemy powiedzieć w ogóle, że grali poprawnie: wyszczególnić winniśmy panią Stachowicz, której kreacya postaci Janiny należy do najszczęśliwszych. Widać było w grze artystki wielkie staranie, wielką pracę, a przytem niepospolity talent, który w scenie u Chamillaca objawił się w całej pełni. Głos, ruchy, postawa, dykcya były wyborne. Ciesząc się tym sukcesem artystki, serdecznie jej winszujemy znakomitego postępu. Pan Żelazowski, w roli tytułowej, niezmierne wywarł wrażenie grą spokojną, rozumną, a w każdym ruchu szlachetną. W ostatniej scenie wyznania, p. Zelazowski był artystą w całem, pięknem tego słowa znaczeniu. Poważną, męską postać jenerała, odtworzył bardzo dobrze p. Zboiński, równie bez zarzutu grał p Hierowski jako Robert d'Iliers, zupełne też uznanie należy się pni Zelazowskiej w roli Zofii, chociaż nigdy oswoić się nie możemy z jej wymową, dziwnie niewyraźną i stłumioną. Panu Kasprowiczowi darować nie możemy trzymania głowy zawsze na jedną pochylonej stronę, co sprawia, że wszystkie jego postacie są do siebie podobne, wszystkie sztywne i wszystkie z głowami przekręconemi — wczorajszy Hugonnet nie był lepszym od innych. Ale p. Ruszkowski był gorszym niż zwykle, bo zwykle bywa dobrym; artysta ten zdaje się zbytnią przykładać wagę do zewnętrznej charakteryzacyi, którą zawsze stara się uczynić komiczną, nadto widocznie komiczną. Jego deputowany de la Bartherie miał wprawdzie nos zabawnie spiczasty, ale cała postać nie zdawała się odpowiadać intencyom autora. Za to p. Kwieciński wpadł w drugą ostateczność — bo na zewnętrzną swoją postawę ani trochę uwagi nie zwrócił. On, mający przedstawiać młodzieńca, który w klubach paryskich tysiące przegrywa, on brat wykwintnej Janiny, miał na sobie frak dziwacznie wysoko zapięty i widocznie za ciasny, co przy Chamillaku i Robercie d'Illiers zupełnie poprawnie ubranych, robiło wrażenie zaiste niemiłe. W następnych odsłonach występował p. K. już bez fraka, ale pomimo dość długich antraktów nie uważał za stosowne zmienić całej tualety, tylko zamiast fraka wziął surdut jaśniejszy od reszty ubrania. Przebieranie się kilkakrotne może być rzeczą nie zbyt przyjemną, ale sądzimy, konieczną ze strony artystów, zwłaszcza jeśli idzie o illuzyę paryskich salonów i towarzystwa. Nie wspominalibyśmy może zresztą o tem, gdyby p. Kwieciński grą swoją był nam wynagrodził owe toaletowe braki; niestety, ciągłe potykanie się w dyalogu mocno raziło, a opóźniając akcyę, czyniło grę bezbarwną i psuło efekt całości.

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Sprawozdanie tygodniowe z obrotu handlowego *).

Lwów, d. 31 grudnia 1886.

(*S. O. S*) Między sprawozdaniami z targów zbożowych umieszczanemi w gazetach zagranicznych a sprawozdaniami naszemi zachodzi ta różnica, że pierwsze są pisane zwykle w służbie jakiej spekulacyi kupieckiej, a w najlepszym razie mają tendencyę dawania tylko wiernego obrazu z przebiegu handlowego. Sprawozdania zaś nasze pisane są nie tylko dla tego, aby dać nagi i wierny obraz pojawów handlowych, lecz przeważnie kierowały się i tą myślą, aby służyć interesom rolnictwa, któremu dotychczasowy nasz handel zbożowy nie służył, a przeciwnie szkodził. Gdy dobre spienięźenie płodów rolniczych jest jednem z najgłówniejszych zadań rolników, a gdy dla stanu naszego krajowego handlu zbożowego to dotąd nie było możliwem, wynika ztąd, że reorganizacya handlu zbożowego stała się kwestyą naglącą, a tem ważniejszą, że ta reorganizacya nie tysiączne, ale milionowe korzyści rolnictwu przynieść może. Podejmowali też ludzie zacni niejednokrotnie to wielkie zadanie, ale z niewielkim dotąd skutkiem. Spółki rolnicze, zawiązane w celach takiej reorganizacyi, wyjąwszy spółki tarnopolskiej, nie oddały usług spodziewanych i czekają dotąd dzielnej i energicznej ręki, którąby im ruch i życie nadała.

Jedne chorują na nepotyzm, a zacna myśl ich założenia została skrzywioną i ubezwładnioną niedołęztwem kuzynów lub przyjaciół, których zaopatrzono posadami, należącemi się tylko dzielnym i obrotnym ludziom. Inne chorują na brak kapitału i na słaby współudział okolicznego rolnictwa, w którego interesie przecież zostały założone.

A wszakże ożywienie tych spółek zależy tylko od dobrej naszej woli, która obudzić się była już dawno powinna przykładem korzyści, jakie Spółka tarnopolska tamtejszej okolicy przyniosła. Spółka ta inicyowała w roku bieżącym ideę założenia związku Spółek rolniczyah, ale związek ten nie przyszedł do skutku z powodu małoduszności i niezrozumienia sprawy zaproszonych uczestników. Przegłosowali niechętni chętnych Dalszem ogniwem w sprawie reorganizacyi handlu zbożowego są projektowane składy zbożowe, obecnie na porządku dziennym się znajdujące, giełda zbożowa we Lwowie, która bez spółek rolniczych, ruchliwych i energicznych i bez narodowego kupiectwa zbożowego, nie na wiele się przyda, wreszcie międzynarodowe targi zbożowe, które u nas zostały zaprowadzone i nie małe, choć nie widoczne dla każdego, oddały usługi. Także niniejsze sprawozdania nasze kierowały się głównie tą myślą reorganizacyi handlu zbożewego i nadal nią kierować się będą. Staraliśmy się rolnictwo nasze poinformowywać wiernie o stanie między narodowego handlu, o cenach praktykowanych na targach decydujących, o kierunkach eksportu i o usposobieniu targów. Jeżeliśmy potrafili wzbudzić żywsze zainteresowanie się tą wielką sprawą, będzie to dla nas chlubą i nagrodą zarazem.

Zwracając się do obecnego naszego zadania, nie wiele nowego z ubiegłego tygodnia nadmienić nam wypada. Zapasy amerykańskie, kontrolowane, powiększają się ciągle jeszcze i wynoszą obecnie 61 milionów buszli pszenicy Indye i Australja wysyłają bardzo mało, Rossya z Bałtyku nic, a drogą lądową tem mniej wysyłać może do Niemiec, ileże targi rossyjskie ożywiają się obecnie w przewidywaniu wojny, kupcy gromadzą zapasy, których tam dotąd w znaczniejszej ilości nie było, a ceny niektórych artykułów nie dają rachunku eksportu do Niemiec, gdyż np. żyto płacono w bieżącym miesiącu w Warszawie wyżej jak w Gdańsku.

Targi austro-węgierskie ożywione są obecnie z powodu eksportu mąki w lepszych gatunkach do Francyi i Anglii, a gdy zapasy młynów eksportowych nie są znaczne, popyt za gotową pszenicą w Peszcie i w Wiedniu się wzmaga. Zapasy miasta Wiednia wynoszą zaledwie 170 000 cent. metr. pszenicy, w roku ubiegłym zaś wynosiły o tej porze 500.000 cent metr. Widać z tego, że stałe usposobienie targów angielskich i prawie wszystkich francuskich, belgijskich, hollenderskich, i południowo-niemieckich wywarło wpływ i na nasze targi, które obecnie cieszą się eksportem mąki i gotowej pszenicy, lecz nie wiemy, czy w bliskiej może przyszłości jej tam nie zabraknie. Prócz tego ożywia się na targach głównych popyt za owsem i żytem tak, że spokój dotychczasowy tych targów zatrudnionych dotąd przeważnie zaspokojeniem potrzeb lokalnej konsumcyi, ustępuje zwolna zwiększającemu się ruchowi.

Na naszych targach krajowych usposobienie co do **p s z e n i c y** nie zmieniło się Kupują ją młyny nasze, idzie zarówno na zaopatrzenie Czech i Morawii. **Ż y t o**, w większym ruchu poszukiwane przez liwerantów na zaopatrzenie wojska, podniesie się niezawodnie w cenie, jeżeli się utrzymają i prawdopodobniejszemi się staną pogłoski o wojnie, które spekulantów już poczynają zachęcać do powiększenia zapasów.

Z a p a s y o w s a jakie Wiedeń posiadał zakupione zostały do Szwajcaryi, handel owsem się ożywia i prawdopodobnie bardziej jeszcze się ożywi.

Obroczne gatunki **j ę c z m i e n i a** nie mają dotąd znacznego odbytu, piękne zaś zawsze jednakowo poszukiwane.

Handel **r z e p a k i e m** nie wielki, **g r o c h u** w pięknych gatunkach ciągle mało, gatunki pośledniejsze poszukiwane dla lokalnej konsumcyi.

W transakcyach **b o b i k i e m** i **w y k ą** pora świąteczna zaznaczyła się większym jeszcze spokojem.

Na **k o n i c z y n ę c z e r w o n ą** wpływają zlecenia na zakupno do siewu od naszych rolników. Na targach zagranicznych producenci i kupcy trzymali się dotąd w rezerwie, przzwidywana jednak jest zwyżka cen tego produktu.

K o n i c z y n y b i a ł e j wszędzie prawie nie podają, to też przyszłość handlu tym produktem dopiero się ma wyjaśnić.

Hyperprodukcya **c h m i e l u** w pośledniech gatunkach zniżyła ceny tych gatunków na wszystkich targach. Gatunki przednie mają zapewniony odbyt.

*Przedruk wzbroniony

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 31 grudnia 1886 r.

Lwów, Pszenica 7·25 do 8·15, żyto 5·20 do 6·–, jęczmień 4·— do 7·—, owies 4·25 do 5·—, groch 5·70 do 9·—, wyka 4·50 do 5·10, rzepak 8 75 do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 48·—, koniczyna biała 40 — do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Tarnopol, Pszenica 7·— do 8·–, żyto 5·—, do 5 70 jęczmień browarny 4 50 do 6 50, owies 4 25 do 4·55, groch 5 50 do 8·50, wyka 4·25—4·75, rzepak n. 8·50 do 8·75 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała 40 — do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, Pszenica 7·— do 7·75 żyto 5·— do 5·65. jęczmień 4·— do 6·50, owies 4 25 do 4 45, groch 5·50 do 8·25, wyka 4·50 do —·—, rzepak n. —·— do 9·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 32·— do 42·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 7 50 do 8·30, żyto 5·50 do 6·10, jęczmień 4·75 do 7·25, owies 4·60 do 5·10, groch 6·— do 9·50, wyka 4.75 do 5·20, rzepak n. 9·— do 9.05, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 45·—, koniczyna biała 40 — do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Czerniowce, pszenica 7·— do 7·90, żyto 5·50 do 5·60, jęczmień 4·— do 7·25, owies 4·25 do 4·50, groch 5·75 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak n. 9·50 do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 46·—, koniczyna biała ·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

C h m i e l od 5·— do 45·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 22 75 do 23.25 zł.

Okowita na termina —·— do —·— złr.

*) Przedruk wzbroniony.

---

* **Bank hipoteczny.** Rada nadzorcza c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego wybrała, oprócz dotychczasowych cenzorów filii Banku w Tarnopolu adwokatów dr. Rajmunda Schmidta i dr. Alfreda Kwiatkowskiego, cenzorami tejże filii, właściciela dóbr ziemskich Juliusza Korytowskiego i adwokata w Tarnopolu dr. Włodzimierza Łuczakowskiego.

OSTATNIA POCZTA

N a j j. P a n przyjmował przedwczoraj przed południem prezesa gabinetu węgierskiego **T i s z ę**, a o godzinie 1 po południu namiestnika Czech, gen. br. **K r a u s a**.

Jutro, w sobotę, odbędzie się u **N a j j. P a n i** obiad familijny, w którym wezmą udział **N a j j. P a n**, Najdostojniejsza Arcyksiężniczka **W a l e r y a**, i wszyscy przebywający w Wiedniu Członkowie Najwyższego Domu.

Najdost. **C e s a r z e w i c z** przedsięwziął dnia 28 b. m. na łodzi torpedowej „Adler" wycieczkę na wyspę Cherso, a Najdostojn. **C e s a r z e w i c z o w a** odbyła przejażdżkę wzdłuż wybrzeża istryjskiego

Najdost. Arcyksiężna **M a r y a J ó z e f a**, Małżonka Najd. Arcyksięcia Józefa, przyjmować będzie w przyszłym tygodniu przez trzy po sobie następujące dni, mianowicie 3, 4 i 5 p. m. w apartamentach pałacu Najd. Arcyksięcia Karola Ludwika, amba-

sadorów i posłów, dalej ich małżonki, członków misyj zagranicznych, tajnych radców, podkomorzych i damy pałacowe, o ile osoby te nie zostały dotychczas przedstawione Najd. Arcyksiężnej.

Fremdenblatt donosi: Prezes gabinatu węgierskiego p. Tisza odbył d. 29 b. m. przed poł. dłuższą konferencyę z p. Ministrem hr. Kalnokym i szefem sekcyi Szögyeny'm. Minister skarbu hr. Szapary konferował z p. Ministrem dr. Dunajewskim, a minister honwedów baron Fajervary z p. Ministrem obrony krajowej hr. Welsersheimbem.

Ministrowie węgierscy mieli wczoraj wieczorem udać się z powrotem do Pesztu.

Namiestnik baron Kraus i czeski marszałek krajowy ks. Lobkowitz wyjechali dopiero wczoraj z powrotem do Pragi.

Przedwczoraj odbyło się w Czerniowcach zebranie wyborców z II grupy wielkich posiadłości, dla omówienia kandydatury na posła sejmowego w miejsce ś. p. br. Jakóba Szymonowicza. Obadwa komitety wyborcze, rumuński i nierumuński zaproponowały zgodnie p. Wojciecha Zadurowicza, którego też przyjęto. Wczoraj odbywał się wybór, a jak twierdzi czerniowiecka *Gazeta Polska* wszelkie szanse zwycięstwa były po stronie pana Zadurowicza.

Post Ztg. donosi, iż na obiedzie, danym d. 28 bm. przez cesarza Wilhelma na cześć ambasadorów, monarcha wyszczególnił w sposób widoczny reprezentata francuskiego p Herbette; zajmował on przy stole miejsce pomiędzy cesarzem Wilhelmem a marszałkiem br. Moltke.

Według obiegających pogłosek, ks. Bismarck przybędzie do Berlina w pierwszym tygodniu stycznia.

Dzienniki dowiadują się, iż sejmowi pruskiemu, który zbierze się d. 13 bm., zostanie przedłożonym także projekt ustawy o budowie kilku drugorzędnych kolei żelaznych.

Z Berlina donoszą do petersburskich dzienników, że robotnikom, pracującym w miejscowych arsenałach odmówiono urlopów, i że ci robotnicy wbrew dotychczasowemu zwyczajowi rozpoczęli pracę już w pierwszy dzień po świętach Bożego Narodzenia.

Z Monachium telegrafują do dzienników warszawskich: Bawarskie ministerstwo wojny otrzymało z Berlina rozkaz najspieszniejszego rozesłania do pojedynczych komend odpowiednich instrukcyj, aby większe oddziały wojskowe w przeciągu 24ch godzin mogły się zmobilizować.

W kołach dobrze poinformowanych powątpiewają o prawdziwości doniesienia, jakoby w Monachium miał być zaprowadzony mały stan oblężenia.

Konsekracya nowego biskupa chełmińskiego, ks. Rednera, została naznaczoną stanowczo na 9go stycznia. Aktu konsekracyi dokona ks. arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Dinder, w asystencyi nowego biskupa warmińskiego Thiela.

Do *Pol. Corr.* donoszą z Warszawy, iż skutkiem wyższego polecenia pobór do wojska w Rossyi odbywać się będzie obecnie wyjątkowo przed zwykłym terminem, t. j. przed marcem. Dalej donoszą do pomienionego dziennika, że administracya kolei nadwiślańskiej otrzymała polecenie, aby przyjmowała wyłącznie oficyalistów narodowości rossyjskiej i wydaliła wszystkie żywioły polskie i niemieckie.

Według tego samego źródła, władze w Petersburgu i Kijowie otrzymały surowy nakaz, aby niepozwalały nawet tymczasowo przebywać w pomienionych miastach żydom zagranicznym.

Z rozporządzenia cara rozkazano ogłosić za nieważne wszystkie bez wyjątku świadectwa na kupno dóbr w kraju Zachodnim, wydane przed ogłoszeniem przepisów z dnia 27 grudnia 1884 (8 stycznia 1885) bez względu, czy je wydano osobom rossyjskiego, czy też nierossyjskiego pochodzenia. Nadal upoważniono generał-gubernatorów miejscowych wydawać lub nie wydawać świadectw tyczących się tego przedmiotu. Chodzi tu przedewszystkiem o świadectwa ryczałtowe, wydawane poprzednio pewnym jednostkom uprzywilejowanym do nabywania dóbr w czasie i miejscu nieoznaczonem.

Pokojowe zapewnienia i przemowy francuskiego ministra wojny znalazły w prasie francuskiej echo, ale w kierunku bardzo surowej krytyki roli, ktorą przywłaszcza sobie nieupoważniony członek gabinetu. *Temps, Republique Française* i inne poważniejsze organa wyrażają oburzenie, że minister wojny wmięszał się do uroczystości w Sorbonie. Nie mają nic przeciw samej treści wynurzeń, ale mniemają, że przy tej uroczystości powinien był mówić prezes ministerstwa, albo minister oświecenia nareszcie, lecz pod żadnym warunkiem minister wojny. *Temps* wyraża przytem zdziwienie, że minister wojny rozpływa się nad potrzebą pokoju. „Rola jego, pisze *Temps*, nie polega na tem, żeby był apostołem pokoju, ale na tem, żeby potrafił stworzyć stan skutecznej obrony tego pokoju, gdyby mu groziły niebezpieczeństwa zewnętrzne. Pokój jednak może być także zagrożony niedorzecznościami, które wychodzą z łona kraju, a największem niebezpieczeństwem jest wybitne stanowisko, które stworzono w poprzednim, a bardziej jeszcze w obecnym gabinecie osobie generała Boulangera. Widzieliśmy go już występującego w charakterze ministra spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych, a obecnie pozuje on na prezesa gabinetu Niebezpieczeństwo nie w tem co mówi, ale w danej mu wolności mówienia, ponieważ ma kolegów, których rola i szefa, którego prawo upoważnia do mówienia."

Według doniesień z Rzymu przyszło w Medyolanie pomiędzy członkami Rady municypalnej do zatargu. Członkowie liberalnego stronnictwa popierają żądanie burmistrza, ażeby statuę Napoleona III, złożoną w magazynie miejskim, wystawić po odnowieniu na placu publicznym. Radykalna frakcya sprzeciwia się temu i grozi czynną zniewagą w razie uskutecznienia zamiaru. Partya liberalna obstaje przy swojem, twierdząc, że tylko osobistym postanowieniom Napoleona zawdzięczają Włochy początek swego zjednoczenia. Obawiają się, w razie formalnej uchwały w radzie, groźnych zaburzeń ulicznych.

Pall Mall Gazette donosi, że na radzie ministeryalnej we środę, zawiadomi prezes gabinetu, lord Salisbury o przyczynach ustąpienia lorda Churchilla. Relacya prezesa gabinetu zgadza się z tem, co już donosiły dzienniki poprzednio. Churchill nie zgadzał się z pozycyami budżetu wojennego i wielu projektami ustaw w sprawach wewnętrznych, a także w kwestyi irlandzkiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) Kierownik biura komercialnego generalnej dyrekcyi koleji państwowych przesłał zawezwanie do kolei Północnej, Karola Ludwika, Lwowsko-Czerniowieckiej i Przemysko-Łupkowskiej, aby wysłały swoich reprezentantów na mającą się odbyć w styczniu konferencyę, w celu wzięcia w opiekę, przynajmniej za pomocą taryf kolejowych, galicyjskiego przemysłu naftowego, zagrożonego ruiną z powodu zbyt silnej konkurencyi ze strony rossyjskiego petroleum i rafineryj węgierskich.

Wiedeń, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) Ostatni wykaz składek na pomnik Radetzky'ego wynosi 212.000 zł..

Wiedeń, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) *Neue fr. Prese* twierdzi, że powrót ewentualny do Bułgaryi księcia Aleksandra Battenberga byłby sygnałem do wtargnięcia wojsk rossyjskich i rozpoczęcia wojny.

Grac, 31go grudnia. (*Tel. pr.*) W miejsce zmarłego Rechbauera wybrany ztąd posłem do Sejmu burmistrz tutejszy, dr. Portugal.

Wrocław, 31 grudnia. Pogrzeb ks. biskupa Herzoga odbył się wczoraj przed południem z wielką uroczystością. Pontyfikalne *requiem* odprawił arcybiskup Dinder.

Bukareszt, 31 grudnia. Doniesienia dzienników wiedeńskich, o zamierzonych odwiedzinach księcia Aleksandra Battenberga na dworze rumuńskim, są bezpodstawne.

Sofia, 31 grudnia. *Agence Havas* zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby podatki zostały podwyższone, i oświadcza, iż przyszłoroczny budżet wydatków został zredukowany prawie o milion franków.

Belgrad, 31 grudnia. (*Tel. pryw.*) Wedle zeznania uwięzionego opryszka Sołdatowicza, miał tenże zamiar napaść ze swoją bandą na Belgrad aby zamordować Garaszanina, a mienie jego obrócić w perzynę.

Bułgarscy członkowie komisyi w sprawie Bregowy, przyznali Serbii prawo własności co do spornego okręgu, przekonawszy się poprzednio na miejscu o zaszłej w ciągu ostatnich 40 lat zmianie w łożysku rzeki Timok.

Paryż, 31 grudnia. W tutejszej ambasadzie tureckiej zaprzeczają doniesieniu, ogłoszonemu w *Journal des Débats*, co do wrażenia, jakie artykuł londyńskiej *Morning Post* sprawić miał na sułtanie.

Londyn, 31 grudnia. Markiz Hartington postanowił, po odbytych naradach z liberalnymi deputowanymi, przyjąć ofiarowane mu przez Salisbury'ego stanowisko Premiera w tegoż gabinecie.

Dalej donosi *Ag. Havasa*: Rząd udowodni, że okólnik p. Giersa o misyi generała Kaulbarsa jest niedokładny i odeprze oszczerstwa zawarte w memoryale, wystosowanym do W. Porty przez sprawców rokoszu w Burgas i innych miejscowościach.

Londyn, 31 grudnia. W. H. Smith obejmie w miejsce Churchilla przewództwo w Izbie gmin.

Londyn, 31 grudnia. (*Tel. pr.*) *Times* otrzymał wiadomość z Paryża, jakoby w połowie grudnia został podpisany traktat przymierza pomiędzy Rossyą a Niemcami.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych prospekt na czasopismo „Kurjer Krakowski" wydawnictwa Kazimierza Bartoszewicza w Krakowie.

Do dzisiejszego numeru dołącza się wykaz wylosowanych listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy inserat pod napisem: „Choroby zakaźne".

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 30 grudnia 1886

	płacą (walutą austr.) zł. kr.	żądają zł. kr.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	194 25	197 25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	232 50	236 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287 —	292 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	— —	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	100 —	101 —
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	103 40	104 40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Tow. kredyt. galic. 5 prc. w. a.	100 —	101 —
„ „ „ 4 prc. w. a.	96 —	97 —
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100 —	101 —
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	93 —	94 —
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99 25	100 25
„ „ 4 prc. „ „ 56		
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	—	52 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	—	45 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	104 —	105 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi . .	100 —	101 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	— —	— —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104 —	106 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	96 70	98 —
5. Losy miasta Krakowa . .	18 25	20 25
„ „ Stanisławowa	29 -	32 -
6. Monety		
Dukat holenderski	5 89	5 99
Dukat cesarski	5 92	6 02
Napoleondor	9 92	10 03
Półimperyał	10 26	10 36
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 54	1 64
„ „ papierowy . .	1 15½	1 17½
100 marek niemieckich	61 50	62 20

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 29 grudnia 1886.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listop ad . . .	82.65	82.85
luty-sierpień	82.65	82 85
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.75	83.45
kwiecień-październik	83.20	83.40
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	131.—	132.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	137.50	138.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	138.90	139.—
„ „ 1864 po 100 złr.	168 50	169.—
„ „ 1864 po 50 złr.	167.—	168.—
Renty Com. po 42 lir. austr. . .	—.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	157 —	158 —
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	100.65	100.80
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc	112.—	112 20
2. Obligacye indemn. 5 prc. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104.50	105.25
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.50	105.20
Węgier	104 60	105.30
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	112 50	113 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. .	295 50	295.8
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	546.—	549.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	237.50	238 —
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	881 —	882.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dnn. po 500 zł. m.	386.—	387.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. . .	2347	2352
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. .	195 35	195 50
Lwow.-Czern. kolei po 200 zł. wa. war.	233 25	233.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	251 50	252.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	103.—	103 40
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	175 75	176 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.30	101.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	100.50	101.—
Gal. zak. kr. ziem Krak. los w 18 l. 6 pr.	99. —	100.
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	101.50	102 50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	98.50	99 50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.40	—.—
„ „ „ „ po 5 prc. . .	100.—	100 50
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.—	100.50
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	98. —	98.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 6 prc.	—.—	—.—
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc. . .	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	101.20	101 60
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc. .	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5 prc. .	100.75	101.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	101.—	101.40
Kol. pół. po 100 zł. m. k. .	99.50	100.—
„ „ po 100 zł. w. a. . . .	116 50	116 90
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100 20	100 60
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98 25	98.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	82.—	82.50
z r. 1884 . .	92.50	92.50
z r. 1868 .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.75	100 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han i pr. po 100 zł. w. a.	179.—	179 50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44.
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. ki	117.—	118 —
Keglevicha po 10 zł. m. k.	24 —	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.20	18 70
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	20.75	21 25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	46. —	47 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.—	43 —
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	14 60	14 90
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	9.50	9 80
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a. . . .	19. —	19.75
Salma po 40 zł. m. k. . . .	58·40	59 —
St. Genois po 40 zł. m. k. . . : .	59.—	59 50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30 75	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	137 50	138.—
„ „ po 50 zł. w. a. . : .	68.50	69.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	33	33 50
Windischgrätzą po 20 zł. m. k. . .	45 —	46 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt	126 10	126 40
Paryż za 100 fr.	49.72 50	49 77 50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.97.—	5.99 —
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.97.—	9.98 50
Rossyjski imperyał . . .	10 29.—	10 31 —
Talar zwiazkowy . .	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 30 grudnia 1886.

	złr	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	82	50
„ „ „ w srebrze .	83	30
Renta w złocie	112	80
5 prc. austr. renta marcowa	100	95
Akcye banku wiedeńskiego	880	—
„ „ kredytowego	294	10
Londyn . . .	126	10
Napoleondor	9	96½
Dukat cesarski men.	5	95
100 marek niemieckich	61	82¾

L. 5788 (9192 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Skawinie rozpisuje celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytow. Ziemskiego w Krakowie w sumie 143 złr. 35 ct. publiczną sprzedaż relności pod l. 119 w Mogilanach, Michała i Wojciecha Budków własnej, na dzień 15 stycznia 1887, 12 lutego 1887 i 31 marca 1887, każdym razem o godzinie 11. rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania 627 złr.

Poręczne 62 złr.

W pierwszym i drugim kresie można tę realność nabyć za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i poniżej tejże.

Resztę warunków, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Teodor Pareński, c. k. notarysz w Skawinie.

C. k. sąd powiatowy.

Skawina d. 5 listopada 1886.

L. 5286 (9272 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 150 złr. w. a. z przn., na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce, egzekucyjną sprzedaż realnośsi l. w. h. 17 ks. gr. gm. kat. Łężkowic objętej, Salomei Budysiowej własność stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych, dnia 17 stycznia 1887, dnia 21 lutego 1887 i dnia 24 marca 1887, każdym razem o godzinie 10. rano.

Cena szacunkowa wynosi 505 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 6 października 1886.

L. 5289 (9273 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 247 złr. wa. z przn., na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce, egzekucyjną publiczną sprzedaż realności, l. wh. 247 ks. gr. gm. kat. Targowisko objętei, Katarzyny Świątkowej własność stanowiącej, w trzech terminach licyt., d. 19 stycznia 1887, dnia 18 lutego 1887 i dnia 21 marca 1887, każdym razem o godz. 10. rano.

Cena szacunkowa wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 8 października 1886.

L. 5340 (9279 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 300 złr. wa. z przn., na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce egzekucyjną sprzedaż realności l. wh. 3 ks. gr. gm. kat. Niepołomice objętej, Wojciecha Siwka własnej, w trzech terminach licytacyjnych, dnia 19 stycznia 1887, dnia 18 lutego 1887 i dnia 21 marca 1887, każdym razem o godz. 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 2386 złr.

Wadyum 238 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 9 października 1886.

L. 5341 (9282 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 220 złr. wa. z przn., na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. w. h. 119 ks gr. gm. kat. Niepołomic objętej, Teofila Nowaka własność stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych, dnia 19 stycznia 1887, dnia 21 lutego 1887 i dnia 23 marca 1887, każdym razem o godz. 10. rano.

Cena szacunkowa wynosi 1803 złr.

Wadyum 181 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 1 października 1886.

L. 5345. (9275 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 450 złr. w. a. z przn., na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce egzekucyjną sprzedaż realności, l. wh. 420 ks. gr. gm. kat. Niepołomic objętej, Antoniego Chmury własność stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych, dnia 20 stycznia 1887, dnia 23 lutego 1887 i dnia 24 marca 1887, każdym razem o godz. 10. rano.

Cena szacunkowa wynosi 776 złr.

Wadyum 78 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 15 października 1886.

L. 9276 (9241 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że do przymusowej licytacyi realności, pod l. 12 w Dmytrzu położonej, wykazem hipotecznym 106 objętej, Aftanasia, Danyły, Małanki i Teodora Hubczaków własnej, w celu zniesienia współwłasności tej realności, wyznacza się nowy termin na 20 stycznia 1887 o godz. 10. rano.

Cena wywołania 960 złr.

Poręczne 48 złr.

Warunki dalsze, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, 22 października 1886.

L. 5632. (9280 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 700 złr. wa. z przn., na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce, egzekucyjną sprzedaż realności l. w. b. 277 ks. gr. gm. kat. Niepołomic objętej, Jędrzeja Malarza własnej, w trzech terminach licytacyjnych, d. 20 stycznia 1887, dnia 23 lutego 1887 i dnia 24 marca 1887, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 3880 złr.

Wadyum 388 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 15 października 1886.

L. 11650 (9323 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Kołomyi ogłasza, że w celu zaspokojenia 96 złr. 59 ct. z przn., odbędzie się na dniu 19 stycznia i dnia 24 lutego 1887, każdym razem o godzinie 10. rano, przymusowa jawna sprzedaż realności w Zamulińcach położonej, wedle wykazu hipot. l. 110, na imię Feiwla Eisiga Hilsenratha zaintabulowanej, na rzecz Izaka Kosińskiego, za lub wyżej ceny szacunkowej 790 złr.

Termin do ułożenia warunków uławiających na dzień 24 lutego 1887 o 3. godz. popołudniu.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej, 79 złr.

Inne warunki sprzedaży złożone w registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Milgrom.

Kołomyja, 5 sierpnia 1886.

L. 5324 (9270 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojunia przyznanego w kwocie 1245 złr. 27 ct. wa. z pn Galicyjskiemu Zakładowi kredytowi ziemskiemu w Krakowie odszkodowania egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod l. w. h. 18 ks. gł. gm. kat. Pierzchowiec objętej, a własność Józefa Michalika stanowiącej, w dwóch terminach licytacyjnych, dnia 12 stycznia 1887 i dnia 14 lutego 1887, każdym razem o godz. 10. przedpołudniem.

Cena wywołania wynosi 121 złr. 25 ct.

Wadyum zaś 13 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny tej realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Niepołomice d. 12 października 1886.

L. 5291. (9277 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 150 złr. w. a. z przn., na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce egzekucyjną sprzedaż realności l. wh. 278 ks. gr. gm. kat. Niepołomicami objętej, Stanisława Jaskólskiego własnej, w trzech terminach licytacyjnych, dnia 12 stycznia 1887, dnia 16 lutego 1887 i dnia 18 marca 1887, każdym razem o godz. 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 1231 złr.

Wadyum 124 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice d. 1 października 1886.

L. 5793 (9300 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dębicy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 890 złr. wa. z pn., odbędzie się dnia 13 stycznia 1887, 10 lutego 1887 i 10 marca 1887, każdym razem o godzinie 10. przedpołudniem, egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 19 w Paszczynie położonej, dłużników Franciszka i Franciszki Góralów własnej.

Cena wywołania 3300 złr.

Wadyum 330 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dębica, 14 listopada 1886.

L. 5290 (9276 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 400 złr. w. a. z przn. na rzecz Kasy oszczędności w Wieliczce egzekucyjną publiczną sprzedaż realności l. wh. 295 ks. gr. gm. kat. Niepołomice objętej, Piotra Eliasza własność stanowiącej, w trzech terminach licytacyjnych, d. 13 stycznia 1887, dnia 1[illegible]go 1887 i dnia 17 marca 1887, każdym razem o godz. 10. rano.

Cena szacunkowa wynosi 1284 złr.

Wadyum 129 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipot. przejrzeć można w registraturze sądowej

Niepołomice d. 11 października 1886

L. 7222 (9363 2—3)

Edykt w nr. 286, 287 i 288 Gazety urzędowej z 15, 16 i 17 grudnia 1886 do l. 6198 ogłoszony, odnoszący się do przymusowej sprzedaży realności nr. 160/193 i 193a w Brzeżanach w sprawie ck. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego, przeciw Sarze Preis i Mechlowi Kohn, względnie tegoż masie rozbiorowej prostuje się w ten sposób, że licytacya ta nie w c. k. sądzie powiatowym, lecz w sądzie obwodowym w Brzeżanach zostanie przeprowadzoną, a ustęp 4 ma opiewać:

„Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłaty wierzyciele przed terminem zapłaty przyjąć by nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały."

Z c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany d. 26 grudnia 1886.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12926. (9060 1—3)

W skutek prośby Jakóba Schorr wzywa się możliwych posiadaczy zagubionego wekslu z daty Stryj 10 maja 1885 na 1000 zł. przez Jakóba Schorr na własne zlecenie wystawionego, za 6 miesięcy a dato w Stryju płatnego, przez Josla Mayera akceptowanego, by takowy do dni 45 tutejszemu sądowi przedłożyli i swe prawa do tego wekslu wykazali, gdyż w razie przeciwnym weksel ten zostanie umorzony.

Z c. k. sądu obwodowego.

Sambor, dnia 16 listopada 1886.

L. 3782. (9035 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu, Wasyla Kulczyckiego, wzywa się, by do spadku po ojcu, Stefanie Kulczyckim, w Borszczowie z pozostawieniem kodycylu zmarłym, w ciągu roku zgłosił się, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z kuratorem jego, drem Kommerinerem, przeprowadzone i ukończonem zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Borszczów, dnia 28 lipca 1886.

L. 4334. (9067 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Zofię Mostowik, by w przeciągu roku do spadku po ojcu Win entym Mostowiku na dniu 14 grudnia 1882 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zgłosiła się, ile że spadek ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym dl. ń kuratorem Tomaszem Mostowikiem pertraktowanym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice, dnia 30 maja 1886.

L. 67586. (8822 3—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia nieobecnemu Izraelowi Pordes, że przeciw niemu przez Chaima Ber Zuckerberga pozew o zapłacenie kwoty 200 złr, 6 złr., 35 złr. i 24 złr. wniesionym został. Gdy miejsce pobytu Izraela Pordesa nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem adw. dra Stromengera, a tegoż zastępcą adw. dra Weissa, i powyższy pozew, wyznaczając termin do wniesienia obrony na dzień 19 stycznia 1887 o godzinie 4 popołudniu w sali nr. I., mianowanemu kuratorowi doręcza.

Wzywa się zatem Izraela Pordesa, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

C k. sąd pow. m. d. S. I.

Lwów, 30 listopada 1886.

C. k. radca sądu krajowego.

L. 55379. (8800 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia Ittę Landes, z miejsca pobytu nieznaną, że kuratorem dla niej adw. dr. Till, z zastępstwem adw. dra Semilskiego, w sprawie dra Edwarda Sumpera i innych o wyłączenie, względnie przypisanie parceli budowlanej 4880/2 z liczby konskrypcyjnej 226 2/4 do liczby konskrypcyjnej 223 2/4 ustanowionym, i do rozprawy w tym przedmiocie termin na 25 stycznia 1887 11. godzina przedpołudniem, w tutejszym sądzie odbyć się mającej, ustanowiony został, że przeto jej rzeczą będzie, temu kuratorowi wcześnie przed terminem potrzebną informacyę udzielić, lub innego zastępcę sądowi wskazać, alboteż osobiście do terminu się zgłosić, gdyż inaczej rozprawa w jej imieniu przez kuratora z prawnym skutkiem przeprowadzoną będzie.

Lwów, 30 listopada 1886.

L. 16308 (8812 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem JO. Jadwigę Julię Wandę z ks. Lubomirskich ks. de Ligne, JO. Eugenię Eleonorę Maryę Ludwikę Jadwigę ks. Esterhazy de Galantha, urodz. ks. de Croy, JW. Klementynę Ferdynandę Annę hr. d'Oultremont, urodz. ks. de Croy, JO. Karola Alfreda Rudolfa ks. de Croy, JO. Natalię Konstancyę Henrykę ks. de Croy, przez ojca JO. Rudolfa Maximiliana Ludwika Konstantego ks. de Croy, i JO. Karola Józefa Lamoral ks. de Ligne, że przeciw nim p. Henryka Gingoldowa, właścicielka dóbr Hrycowce, na dniu 16 listopada 1886 do l. 16308 wniosła pozew o extabulacyę prawa zastawu dla kaucyi dzierżawnej w sumie 5500 złr. w. a. w stanie biernym dóbr Hrycowce na rzecz Eugeniusza ks. de Ligne zaintabulowanej. — Gdy miejsce pobytu pozwanych sądowi nie jest znane, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kuratora ad actum w osobie p. adw. dra Żywickiego, któremu pozew do pisemnego postępowania dekretowany się doręcza, i z którym ta sprawa przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwani sami do sądu się nie zgłoszą, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskażą.

Tarnopol d. 27 listopada 1886.

L. 16307 (8811 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem J. O. Jadwigę Julię Wandę z ks. Lubomirskich ks. de Ligne, J O. Eugenię, Eleonorę, Maryę, Ludwikę, Jadwigę ks. Esterhazy de Galantha urodz. ks. de Croy. J. W. Klementynę, Ferdynandę Annę hr. d' Oultremont urodz. ks de Croy J. O. Karola, Alfreda, Rudolfa ks. de Croy J. O. Natalię, Konstancyę, Henrykę ks. de Croy przez ojca J. O. Rudolfa, Maxymiliana, Ludwika, Konstantego ks. de Croy i J O. Karola, Józefa, Lamoral ks. de Ligne że przeciw nim p dr. Julian Kopczyński właściciel dóbr Nowiki na dniu 16 listopada 1886 dol. 16307 wniósł pozew o extabulacyę prawa zastawu dla kaucyi dzierżawnej w sumie 8000 złr. aw. w stanie biernym dóbr Nowiki na rzecz Eugeniusza księcia de Ligne zaintabulowanej. Gdy miejsce pobytu pozwanych sądowi nie jest znane, ustanowiono na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Żywickiego, któremu pozew do pisemnego postępowania dekretowany się doręcza, i z którym ta sprawa przeprowadzoną zostanie, jeżeli pozwani sami do sądu się nie zgłoszą, ani też innego pełnomocnika sądowi nie wskażą

Tarnopol dnia 27 listopada 1886.

L. 3952 (9014 3—3)

C. k sąd powiatowy oznajmia, że w sprawie sumarycznej Mojżesza Tepera z Frysztaku, pko Abrahamowi Storchowi nieznanemu z miej. pob. o orzeczenie iż kontrakt notaryalny kupna sprzedaży z daty Frysztak 18 czerwca 1885 l. R. 1371 jest nieważnym, kuratorem dla niego Eizyk Diamant z Glinika dolnego ustanowiony a termin do rozprawy na dzień 12 stycznia 1887 wyznaczony został, zarazem wzywa się go aby kuratorowi bliższe wyjaśnienia przed terminem dostarczył, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Frysztak, 30 listopada 1886.

L. 64375 (9171 3—3)

C. k. sąd pow. m. d. dla m. Lwowa i przedmieść w sprawach cywilnych, oznajmia njeobecnemu Wandalinowi Dreher, że przeciw niemu przez Artura Wieńkowskiego pozew o zapłacenie kwoty 50 zł. wniesionym został.

Gdy miejące pobytu Wandalina Dreher nie jest wiadomem, ustanawia się dla niego kuratorem adwokata dra Blizińskiego a tegoż zastępcą adwokata dra Dulębę i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy wedle postępowania w sprawach drobiazgowych na dzień 31 stycznia 1887, godz. 9 przed południem, ustanowionemu kuratorowi się doręcza.

Wzywa się zatem Wandalina Drehera aby ustanowionemu kuratorowi służące do swej obrony środki dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej w razie zaniedbania wyniknąć mogące szkodliwe następstwa sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu pow. md. S. I

Lwów, dnia 21 listopada 1886.

L. 31424 (9341 3—3)

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem że pan Władysław Zawadzki c. k. Notaryusz w Birczy wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 września 1886 l 15410 przeniesienia go na urząd c. k. No-

9

tarjusza w Husiatynie z dniem 29 grudnia 1886 z urzędowania w Birczy ustępuje a dnia 5 stycznia 1887 urzędowanie w Husiatynie obejmuje.

Lwów, dnia 21 grudnia 1886.

(9157 3—3)

Wydział Izby adwokatów zamianował z powodu rezygnacyi adwokata w Tarnopolu W. dr. Alexandra Frühlinga substytucyą tegoż adwokata w Tarnopolu W. dr. Jakuba Horowitza

z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 4 grudnia 1886.

L. 15346. (8989 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Tarlera, iż pod dniem 17 marca 1886 do l. 4372 wnieśli do tut. sądu Samuel i Mariem Lenzowie prośbę o zaintabulowanie ich za właścicieli połowy ciała hipotecznego, wykazem 1301 gminy katastralnej Brody objętego, dotychczas na Mojżesza Tarlera zapisanego, do której to prośby przychylono się ts. uchwałą z dnia 20 marca 1886 l. 4372 i takową doręczono dlań ustanowionemu kuratorowi, adwokatowi dr. Ornsteinowi w Brodach.

Wzywa się więc Mojżesza Tarlera, aby kuratorowi temu dał w tej sprawie potrzebną informacyę, lub innego swego pełnomocnika sądowi wskazał, ileże w razie przeciwnym ze zaniedbania tego złe skutki wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. sąd powiatowy.

Brody, dnia 14 września 1886.

L. 4612. (9001 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Wasylu Matwejszyn z Babina i doręcza ostatniemu tusądową uchwałę z dnia 11 lutego 1886 do l. 673, dozwalającą wpis prawa własności do parceli gruntowej l. k. 783, wykazem hipotecznym nr. 311 Babin objętej, na rzecz Markusa Bergwerka.

Wojniłów, dnia 9 września 1886.

L. 8833. (9018 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem każdego, ktoby kwity depozytowe, wystawione przez c. k. główny urząd podatkowy jako depozyt polityczny w Przemyślu na obligacye renty papierowej nr. 152172, 72851 i 72852 i obligacyę renty srebrnej nr. 272933 przez Chaima Tuchmana, jako kaucyę z powodu objęcia w przedsiębiorstwo budowy domu mieszkalnego i t. d., na grecko katolickiej plebanii w w Bachowie do art. 218 z 9 października 1873 i art. 219 z 9 października 1873 złożone, posiadał by takowe w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" tem pewniej temuż sądowi przedłożył. gdyż w razie przeciwnym takowe za nieważne uznane zostaną i wystawiający urząd za takowe odpowiadać nie będzie obowiązanym

Przemyśl, dnia 19 sierpnia 1886.

L. 1160. (9361 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzyby w myśl przepisu §. 25 ustęp pierwszy ustawy notaryalnej, z mocy im przysługującego ustawniczego prawa zastawu pretensyę do zaspokojenia z kaucyi ś. p. Karola Seeligera, c. k. notaryusza w Brodach, sobie rościli, aby tę pretensyę do podpisanej c. k. Izby notaryalnej w przeciągu sześciu miesięcy zgłosili, a to tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu bez względu na ich pretensye, zezwolenie na wydanie papierów wartościowych, jako kaucya śp. Karola Seeligera złożonych a względnie na dewinkulacyę takowych udzielonem zostanie.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Lwów, dnia 11 grudnia 1886.

L. 12847. (9056 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej M. Rapaporta i syna przeciw Jonie Hibner pto 1237 marek 40 fenigów ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Jony Hibnera adwokata dra Goldfarba z substytucyą adwokata dra Dębickiego i doręczył mu nakaz zapłaty z 9 grudnia 1886 l. 12753.

Kołomyja, dnia 10 grudnia 1886.

L. 17141. (9059 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Ewy (syna), że dla tegoż w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw Janowi Ewy pto 3000 zł. w. a. z pn., ustanowił kuratora ad actum w osobie adwokata dra Skórskiego z zastępstwem adwokata dra Łużeckiego, w celu doręczenia temuż uchwały z dnia 22 września 1886 l. 12352.

Poleca się Janowi Ewy (synowi), aby ustanowionemu kuratorowi swoje środki dowodowe udzielił, lub sądowi tutejszemu innego zastępcę wymienił, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki, sobie samemu przypisze.

Przemyśl, dnia 15 grudnia 1886.

L. 1988. (9052 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Jaśle podaje do publicznej wiadomości, że ma w przechowaniu następujące depozyta karne:

Kwotę $23^1/_2$ zł. wa odebraną w roku 1858 Tekli Zając, właściwie Lagnarskiej; kwotę 13 zł. 65 ct. odebraną w r. 1859 Kazimierzowi Koczaj z Bieździedzy; 5 sznurków pereł odebranych w r. 1860 Jakóbowi Schmirz; kwotę 8 zł. w gotówce odebraną w r. 1869 Janowi Slebiedzowi; srebrny zegarek odebrany w r. 1870 Szymonowi Oszajcy i gotowkę 1 zł. 25 ct. odebraną Abrahamowi Findlingowi.

Ktoby do tych przedmiotów rościł sobie prawo, winien takowe do roku 6 miesięcy i 3 dni wywieść w tutejszym sądzie, w przeciwnym bowiem razie takowe do kasy rządowej złożone zostaną.

C. k. sąd powiatowy.

Jasło, dnia 15 listopada 1886.

L. 12848. (9055 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej M. Rapaporta i syna przeciw Jonie Hibner pto 160 marek, ustanowił kuratorem dla pozwanego z miejsca pobytu niewiadomego Jony Hibnera adwokata dra Goldfarba z substytucyą, adwokata dra Dębickiego i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 9 grudnia 1886 l. 12757.

Kołomyja, dnia 10 grudnia 1886.

L. 17356. (9051 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wiktora Landmana, wnuka Josla Metzkera, iż tenże Josel Metzker w dniu 20 września 1847 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł, wzywa zatem tegoż Wiktora Landmana, aby w ciągu jednego roku swe prawa do spadku po rzeczonym Joslu Metzkerze przed tutejszym sądem wywiódł i oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek z ustanowionym w osobie adwokata dra Salomona kuratorem zostanie przeprowadzonym i zgłaszającym się przyznanym.

W Tarnowie, dnia 2 grudnia 1886.

Z. 6363 (8878 1—3)

Seitens des k. k. Bezirks-Gerichtes in Grodek wird in der Angelegenheit des Franz Gering gegen den unbekannten Orts wohnenden Jacob Schmidt, wegen Löschung der durch den Letzteren ob. der Realität des Ersteren Nr. 4 in Porzecze gródeckie erwirckte Intabulirung des 6 jährigen Pachtrechtes und des Pfandrechtes für die Kaution pr. 175 fl. s. N. G., Herr Adw. Dr. Bylina in Gródek für den unbekannten Orts wohnenden Belangten Jacob Schmidt zum Curator bestellt und dieses dem Belangten zu dem Ende Kund gegeben, daß er dem bestellten Curator seine Behelfe mittheile, oder einen anderen Sachwalter dem Gerichte namhaft mache.

K. k. Bezirks-Gericht.

Grodek, am 27 Juni 1886.

Z. 8783 (9092 1—3)

K. k. Bezirksgericht in Brody macht bekannt, es sei Osias Samuel zw. Nam. Rothenberg am 23 Juni 1876 zu Brody ab intestato gestorben. Der dem Aufenthalte nach unbekannte Sohn Nathan zw. Nam. Eizyk Rottenberg wird aufgefordert binnen einem Jahre bei diesem Gerichte die Erbserklärung anzubringen, widrigenfalls die Verlassenschaft mit den sich meldenden Erben und den für ihn aufgestellten Curator Dr. Braun in Krakau abgehandelt werden wird.

Brody, am 30 Juni 1886.

Z. 5192 (9087)

Vom k. k. Kreis- als Landesgerichte in Wadowice wird bekannt gemacht, daß am 10 November 1886 im Handelsregister für Erwerbs- und Wirtschafts-Genossenschaften die Firma: „Consumverein in der Mikuszowicer Tuchfabrik, registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung" mit nachstehenden Bestimmungen eingetragen wurde:

1. Auf Grund des Vertrages ddtt. Mikuszowice dem 1 Mai 1886 haben Beamte und Arbeiter der Mikuszowicer Tuchfabrik der Handelsfirma Eduard Zipser & Sohn eine Genossenschaft unter der Firma: „Consumverein in der Mikuszowicer Tuchfabrik, registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung gegründet.

2. Gegenstand des Unternehmens ist den Mitgliedern unverfälschte Lebensbedürfnisse und Waaren aller Art von guter Qualität und um die billigsten Preise gegen gleichbaare Bezahlung zu verschaffen.

3. Die Zeitdauer der Genossenschaft ist unbeschränkt.

4. Den Vorstand bilden der Obmann, der Kontrollor und der Cassier, welche durch die Generalversammlung jedesmal auf die Dauer eines Jahres gewählt werden, und sind bei der ersten am 26 Juli 1886 abgehaltenen Generalversammlung Herr Emil Lasota zum Obmann, Herr Karl Herrmann zum Controlor und Herr Johann Hoffmann zum Cassier gewählt werden.

5. Alle Bekanntmachungen in Genossenschaftsangelegenheiten ergehen unter der Firma des Consumvereines, werden von dem Obmanne und einem zweiten Vorstandsmitgliede unterzeichnet, und durch Anschlag auf dem Fabriksgebäude der Tuchfabrik Eduard Zipser & Sohn in Mikuszowice, sowie durch Inserirung im Bielitz-Bialer Wochenblatte veröffentlicht.

6. Die Haftung der Genossenschafter für die Verbindlichkeiten der Genossenschaft ist eine unbeschränkte, und wird die Firma gültig von dem Obmanne und einem zweiten Vorstandsmitgliede unter den mit Stampiglien vorgedruckten Worten: „Consumverein in der Mikuszowitzer Tuchfabrik registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung" gezeichnet.

Wadowice, am 13 November 1886.

L. 20173. (9130 1—3)

C. k. sąd pow. m. del. sek. I. we Lwowie podaje do wiadomości, że dla niewiadomego z miejsca pobytu Karola Michałko w sprawie egzekucyjnej Arnolda Wernera przeciwko Karolowi Michałko pto 190 zł. z pn., celem doręczenia tus. uchwały tab. z dnia 14 września 1886 l. 15284 adw. dra Blizińskiego kuratorem zamianowano i wspomniona uchwała doręczoną mu została.

Wzywa się więc niewiadomego z miejsca pobytu Karola Michałko, by albo sam się w sądzie zgłosił, lub innego pełnomocnika przedstawił lub potrzebnych informacyi ustanowionemu kuratorowi udzielił, ile że w razie przeciwnym szkodliwe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów, dnia 30 listopada 1886.

L. 11087. (9120 1—3)

Schloma Rosenraucha niewiadomego z życia i miejsca pobytu w sprawie zaintabulowania prawa własności do realności pod l. k. 82 w Kołomyi miasto, na rzecz Feiwla Hermana, ustanawia się adw. dra Maramorosza z substytucyą dr. Freudenberga kuratorem, doręcza się temuż tus. uchwałę z dnia 29 lipca 1886 l. 7707 o czem się pierwszego niniejszem zawiadamia.

C. k. sąd obwodowy.

Kołomyja, dnia 4 listopada 1886.

L. 6568. (9079 1—3)

W myśl §. 45 rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 19 listopada 1873 nr. 152 dz. p. p. oraz rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z 10 lutego 1886 nr. 24 dz. p. p. ustanawia się na rok 1887 koszta wykonania kary w domach więziennych sądu krajowego krakowskiego tudzież sądów obwodowych w Nowym Sączu, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach na 28 centów dziennie od osoby, zaś w aresztach sądów powiatowych okręgu sądu krajowego krakowskiego na 30 ct., okręgu sądu obwodowego Nowo sądeckiego na $28^1/_2$, okręgu sądu obwodowego rzeszowskiego na 29 ct., okręgu sądu obwodowego tarnowskiego na $29^1/_2$ ct., okręgu sądu obwodowego wadowickiego na 29 ct. dziennie od osoby.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, dnia 15 grudnia 1886.

Upadłości.

L. 17302 (9351 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym Józefa Emeryka dw. im. Banknechtavel Sanockiego sekret. Rady pow. w Bohorodczanach tudzież na majątku tegoż nieruchomym położonym w krajach w których ust. konkur. z 25 grudnia 1868 obowiązuje postępowanie konkursowe, wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem W c. k. sędzia powiatowy w Bohorodczanach Ponciewicz zaś administratorem tymczasowym pan Schilliński marszałek Rady powiatowej w Bohorodczanach mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniechania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić i na terminie dnia 21 lutego 1887 o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 17 stycznia 1887 o godzinie 9 rano.

Wierzycieli po za obrębem tut. sądu zamieszkałych wzywa się by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych, sądowi wskazali inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska".

Stanisławów, 18 grudnia 1886.

L. 59683 (9195 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p, położony majątek masy spadkowej nieobjętej Inera Reiss byłego cukiernika we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu kraj. dr. Szczurowskiemu jako komisarzowi konkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Raabego wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów, służęcych do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 7 stycznia 1887 godzinę 10 przed południem w biórze komisarza konkursowego.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 21 lutego 1887 i podać ją na terminie na dzień 17 marca 1887 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociaż by nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli i inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68. ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 20 grudnia 1886.

L. 9461 (9263 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie na zasadzie §. 198 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu majątek Avigdora Hammera kupca z firmą protokółowaną w Rzeszowie a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiek by się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ord. konkurs. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę sądu krajowego Szmydzińskiego a tymczasowym zarządcą masy pana adwokata dra Bindera z substytucyą pana adwokata dra Illasiewicza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 10 stycznia 1887 o godzinie 10 rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 28 lutego 1887 w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, podług przepisu ordynacyi konkurs. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 28 marca 1887 o godzinie 10 rano, w biórze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a na swym terminie będą obecni przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostateczne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Rzeszowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Rzeszowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Rzeszów, dnia 23 grudnia 1886.

L. 12517 (9339 2—3)
Odnośnie do edyktu z 10 listopada 1886 l. 9470 zawiadamia się że w miejsce adw. dra Tumidajewicza ustanowiono kuratorem dla niewiadomych wierzycieli p. Romana Lapińskiego.
C. k. sąd powiatowy
Tarnobrzeg, 27 grudnia 1886.

Księgi gruntowe.

L. 464 (9315)
Komisya hipoteczna przy prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, oznajmia, że arkusze posiadania we formie wykazów hypotecznych dla gminy katastralnej Ostrów powiatu Radymna sporządzone oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnianej gminy są do powszechnego przeglądu w biórze komisyi hipotecznej nr. 24 sądu obwodowego w Przemyślu złożone.
Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych, które to zarzuty osobiście lub też na piśmie do komisyi hipotecznej przy prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu wniesione być mogą wyznacza się najdalszy termin do dnia 3 stycznia 1887.
Przemyśl, 22 grudnia 1886.

Kuratele.

L. 8170 (9340 1—3)
Michał Butyn, syn Stefana z Zagórza uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiony Kindrat Jarmasz gospodarz z Zagórza.
C. k. sąd powiatowy
Załośce, 25 grudnia 1887.

L. 7915 (9334)
Paweł Majerski z Olszówki uznany marnotrawcą kuratorem ustanowiony Józef Macuga gospodarz z Olszówki.
C. k. sąd powiatowy
Mszana dolna, 23 grudnia 1886.

L. 11668 (9247)
Nad małoletnim Ludwikiem Herz urodzonym w Żółkwi dnia 27 grudnia 1862 synem Henryka i Józefy z Ledererów Herz uchwałą c. k. sądu krajowego w Lwowie z dnia 18 grudnia 1886 l. 58004 przydłużoną została opieka na czas nieograniczony.
C. k. sąd powiatowy
Żółkiew, dnia 20 grudnia 1886.

L. 7146 (9356 1—3)
Józef Wyrostek gospodarz z Gliczarowa uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 3 lipca 1886 l. 4785 został marnotrawcą uznany, kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Gała z Gliczarowa.
C. k. sąd powiatowy
Nowytarg, dnia 20 lipca 1886.

Konkursa.

L. 1608 (9362 1—3)
Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Nadwórnej w skutek śmierci ś. p. Erazma Masłowskiego opróżnionej a względnie posady, którąby w drodze przeniesienia została opróżnioną rozpisujemy niniejszem konkurs i wzywamy wszystkich kompetentów którzyby o posadę tę a względnie o posadę wskutek przeniesienia opróżnić się mogącą ubiegać się chcieli, ażeby swoje należycie zaallegowane podania do czterech tygodni w drodze ustawą przepisanej do tutejszej Izby notaryalnej wnieśli.
C. k. Izba notaryalna
Lwów, dnia 22 grudnia 1886.

L. 1444 (9354 1—3)
Sąd powiatowy w Bóbrce, poszukuje biegłego w manipulacyi sądowej dyetaryusza, z płacą 20 do 25 złr.
C. k. sąd powiatowy.
Bóbrka, 27 grudnia 1886.

L. 1924 (9343 1—3)
Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:
I) w powiecie zaleszczyckim:
1) w Dobrostanach z płacą 290 złr. i użytkiem 10 morga pola wartości 10 złr.
II. W powiecie Borszczowskim:
2) w Filipkowcach z płacą 248 złr. 82 ct i dochodzeń 10 korca zboża wartości 51 złr. 18 ct.
3) Olchowcu z płacą 400 złr.
4) Zalesiu z płacą 296 złr. 88 ct. i użytkiem 621oo ogrodu wartości 3 złr. 12 ct. 5) Niwirze i 6) Sapochówce z płacą po 250 złr. wa.
Do wymienionych posad przywiązane jest wolne pomieszkanie w budynkach szkolnych i prawo prezentowania wykonuje miejscowa rada szkolna.
Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe, należy wnosić do c. k. Rady szkol nej okręgowej w terminie do 15 lutego 1887.
Prócz tego są zaraz, lub też z dniem 1 września 1887 do obsadzenia posady przy szkołach nowo zorganizowanych a to: etatowych: 1) Chodyówce, 2) Chudykowcach, 3) Oleksowcach, 4) Szyszkowcach, 5) Hilerczyńcach, 6) Myszkowie, 7) Szutromińcach, z płacą po 300 złr. a 8) w Mielnicy młodszej nauczycielki z płacą 270 zł. i filialnych, 9) w Dzwiniaczce, 10) Wołkowcach koło Brzezowa, 11) Iwaniu, 12) Kościelnikach, 13) Swiebszkowcach, 14) Gródku, 15) Milowcach, 16) w Zeżawie z płacą po 250 złr. o które to posady mogą się ubiegać kandydaci (kandydatki), mogące się wykazać przynajmniej świadectwem dojrzałości.
Zaleszczyki, dnia 16 grudnia 1886.

Doniesienia prywatne.

Ognisko Domowe,

illustrowane czasopismo literackie, naukowe i społeczne

WYCHODZI 1., 10. I 20. KAŻDEGO MIESIĄCA.

WARUNKI PRZEDPŁATY Z PRZESYŁKĄ:

Rocznie 7·20., Półrocznie 3·60., Kwartalnie 1·80.

NUMER POJEDYNCZY 20 ct.

Administracya przy ulicy Łyczakowskiej l. 93.

Miejscową ekspedycyę i prenumeratę na LWOW, na życzenie stron załatwia księgarnia H. Altenberga (Richtera), plac Maryacki, hotel Europejski.

Ze względu na to, że największą klęską dla każdego czasopisma jest opieszałe uiszczanie przedpłaty, które niestety w naszym kraju stało się zwyczajem, ustanawia admiinstracya dla punktualnie płacących następujące premja:

Każdy, kto do końca lutego 1887 r. złoży całoroczną przedpłatę z góry za rok 1887, będzie uczestniczył przez cały rok 1887, w losowaniu zakupionych przez administracyę papierów wartościowych, a mianowicie; pięciu tureckich losów kolei wartości n. po 400 frc, pięciu losów serbskich w. n. po 100 frc. i pięciu losów czerwonego krzyża węgierskich w. n. po 5 fl.

Ciągnienie losów tureckich odbywa się sześć razy do roku; największe wygrane wynoszą 600.000 frc. i 300.000 frc. Suma zaś wygranych w ciągu roku wyniesie: 1.980,000 frc.

Ciągnienie losów serbskich odbywa się pięć razy do roku; z najwyższemi wygranemi 100.000 frc., a suma wygranych w ciągu roku wyniesie 687 000. frc.

Ciągnienie losów czerwonego krzyża węgierskich odbywa stę trzy razy do roku najwyższe zaś wygrane wynoszą: 25 000 flor. a suma wygranych w ciągu roku wyniesie! 210:000 flor.

Numera losów dla kontroli publicznej ogłosi administracya w pierwszym numerze Ogniska Domowego 1887 r., a wynik losowania będzie za każdym razem w Ognisku podawany.

W razie wygranej. przypadnie połowa dla wydawnictwa pisma, a połowa zostanie rozdzieloną pomiędzy tych, którzy najdalej do końca lutego całoroczną przedpłatę z góry uiszczą.

Dnia 15 grudnia zaś 1887 r zostaną wylosowane 3 losy, a to: jeden turecki, jeden serbski i jeden czerwonego krzyża pomiędzy tych wszystkich, którzy do 10 grudnia całoroczną przedpłatę za rok 1887 zapłacą, reszta zaś przejdzie na własność wydawnictwa.

Każdy punktualny prenumerator ma możność wygrania czternaście razy do roku sum pokaźnych, nic nie ryzykując.

Nadto otrzymują prenumeratorowie za dopłatą 3 zł. 50 ct. siedm tomów zawierających pisma Kochanowskiego, Trembeckiego, Krasickiego i Węgierskiego.

Cenniki wraz z warunkami spłaty dla **c. k: urzędnikow państwowych**
na

Uniformy i składowe części tychże

(służące do zupełnego umundurowania) przesyła franco

Uniformsanstalt „zur Kriegsmedaille"
Maurycego Tiller'a & Co. **c. k: dostawcy nadwornego**

w Wiedniu, VII Mariahilferstrasse 22. 8351

Ziarnka Kefiru

prawdziwego Chulamskiego, jako podstawa do wyrabiania napoju pod nazwą **Kefir,** nader odżywiającego i dającego się przez ustrój ludzki łatwo asymilować, sprowadza i sprzedaje wraz z dokładnym przepisem użycia.

Apteka pod gwiazdą

Piotra Mikolascha

we Lwowie. 8329

Cena pudełka 1 złr. w. a.

PAROWA FABRYKA

mydeł i perfum

JULIUSZA ROTHA

w Bilsku

poleca jako **specyalność** znakomite mydło do golenia (pakiet 5 kil. 2 zł. 50 ct. franco) jak niemniej najprzedniejsze **francuskie** mydła toaletowe. 9073 3—3

JAN ŁOBOS

zegarmistrz

przedtem L. WEIGEL

we Lwowie ul. Teatralna l. 16.

poleca swój obfity

skład zegarków

złotych, srebrnych i ściennych

sprowadzanych z pierwszorzędnych fabryk, po cenach najumiarkowańszych.

Naprawy wszelkiego rodzaju zegarów, maszyn grających, jako też odświeżenie antyków, uskutecznia sumiennie i pod gwarancyą.

Antoni Halski

Lwów, plac Halicki

poleca

ŁYŻWY

„Halifax" 1sza sorta . . .	po złr.	2 50
„ 2ga „	„ „	2.—
„ polerowane	„ „	4.—
„ damskie z rowk mi zwykłe	„	2.—
„ „ „ niklowane	„	3.50
„ systemu „Jackson"	„	5.—
„Merkur"	„	4.—
Całe żelazne z paskami na przodzie	„	1.50
1 para pasków tylnych	„	.30

Mimo setki nowości polecam łyżwy „Halifax" jako przez wszystkie towarzystwa łyżwiarskie uznane za najpraktyczniejsze.

9009 4—20

Odznaczone pochwałą Jego Mości Ces. Austryi.

Orzeźwiające a w ozon obfitujące

powietrze lasowe w pokoju,

zapomocą rozpylacza wynalazku aptekarza **Ghillany**

Waldbouquet.

Uznane i polecone przez pierwszorzędne powagi medyczne. Płyn ten sporządzony jest ze świeżych latorośli i przyjemnie pachnących kwiatów leśnych. Takowy **desinfekcyonuje** i czyści powietrze i **orzeźwia organy oddechowe, nie powinien więc brakować w żadnym pokoju mieszkalnym, a tem mniej w pokoju, w którym umieszczeni są dzieci lub chorzy.**

Jako dodatek do kąpieli, wywiera „Waldbouquet", z powodu swych orzeźwiających i wzmacniających przymiotów **nadzwyczaj dobry skutek na nerwy i skórę,** a tak samo przy codziennem obmywaniu się, jako dodatek do wody. Ghillanyego Waldbouqeut odznacza się z powodu swego trwałego i nadzwyczaj przyjemnego zapachu **przed każdym innym środkiem dnsinfekcyjnym** sposobi się także do naperfumowania pokoi i jest tak samo znakomitą perfumą do chustek.

Cena przesyłki z Wiednia: Wielki flakon kosztuje 1 zł. a mały 60 ct.

Główny skład i wyrób

G. Wettendorfer, Wiedeń, Hernals. Weronikagasse 32.

Skład we Lwowie: u p. PIOTRA MIKOLASCHA, aptekarza. **w Brodach:** u Wilhelma Landesberga apt.. **w Krakowie:** u K. Wiszn.ewskiego aptekarza.

Do polowań

kamizelki, pończochy, rękawice

poleca najtaniej MAGAZYN

F. Knauera i Syna

pod Złotym Lwem

we Lwowie. 8322 4—4

Pracownia i Skład

GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH

Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie mój magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct** i wyżej. [5170 39—?]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł. 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach.

---

6 medali zasługi i Dyplom honorowy

za

PUDR KSIĄŻĘCY

przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i świeżość. Jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna niezawierająca żadnych metalicznych przymieszek.

Pudełko pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1.50. *Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek,* małe pudełko po 70 centów, większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

WODĘ FIJOŁKOWĄ.

Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość świeżość i połysk. — Cena flakonu 1 złr. 60 ct.

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym i długotrwałym zapachem, flakon złr. 1.50; pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońska przednią, — flakon po ct 15, 25, 50 i złr. 1; najprzedniejszą (potrójną) flakon po ct. 20, ct. 40, 80, złr. 1.50, 2, 3.50 i 5 złr.

Nabyć można oprócz fabryki i własnych sklepów Jana Ihnatowicza, we Lwowie, Krakowie i Czerniowcach także

w MOŚCISKACH u p. Schalbota,
„ PRZEMYSLU u p. Nahlika,
„ RZESZOWIE u pp. Karpińskiego, Jamrozika,
„ JAROSŁAWIU u p. Wisłockiego,
„ TARNOWIE u p. Kijesa (Reid),
„ BIAŁEJ u p. Wyspiańskiej,
„ GORLICACH u p. Birna,
„ SANOKU u p. Mackiewicza,
„ SOKALU u p. Aleksiewicza i Marescha,
„ CZORTKOWIE u p. Nossa,
„ BRZEŻANACH u pp. Dursta i Łobosa,
„ PODWOŁOCZYSKACH u p. Schneidra,
„ HUSIATYNIE u p. Czerskiego,
„ MIELCU u pp. Dębickiego i Syna i u p. Pawlikowskiego,

w TARNOBRZEGU u p. Gizyckiego,
„ BUCZACZU u p. Müllera,
„ BOCHNI u p. Gałty,
„ SKAŁACIE u p. Ptaszyńskiego,
„ ZBARAŻU u p. Kruka,
„ JEZIERZANACH u p. Kraińskiego,
„ HALICZU u p. Ormezowskiego,
„ STANISŁAWOWIE u pp. Beilla, Macury i Góreckiego,
„ KOŁOMYI u pp. Dąbrowskiego, Narodnoj torhowli i Stenzla,
„ TARNOPOLU u p. Jamrugiewicza,
„ DROHOBYCZU u p. Aichmüllera.

7000 15—0

ZNACZNIE ZNIŻONE CENY.

R. DITMAR

we LWOWIE

GŁÓWNY SKŁAD

Galicyjskiej nafty niezapalnej.

Wyłączna sprzedaż „R. Ditmara petrolu niewybuchowego"

sprzedaje 1 litr nafty salonowej podwójnie rafinowanej . . . . 25 cnt.
„ „ gospodarskiej „ „ . . . . 23 cnt.
„ „ „Ditmara niewybuchowego" . . . . 33 cnt.

Przy jednorazowym zakupnie lub przy przedpłatach na częściowy odbiór.

opuszczam przy 10 litrach 2 centy na litrze
„ 25 „ 3 „ „ „
„ beczkach ważących koło 140 kilo, stosowny rabat

Bezpłatna odstawa do domu od 5 litrów zacząwszy we własnym wozie.

9110 3-3

Tylko ulica Sobieskiego liczba 1.

Najprzedniejszy olej do lamp poprawnych.

TYLKO NIEEKSPLODUJĄCA NAFTA.

W Jezupolu będą stanowić w roku 1887 następujące ogiery czystej krw oryentalnej ze stada niegdyś Jarczowieckiego:

Kalit ogier siwy sześcioletni po krżyżyku od Gazeli, zwany pierwej w Jarczowcach młodym krzyżykiem po 50 zł.
El-Kebir ogier siwy siedmioletni po Hadudym od Rozmaitej po 30 zł.
Siglawy ogier gniady 12 letni po Siglawym od Kitki po 25 zł.
Medżyd ogier kasztanowaty 6 letni po Hindostanie od Sahary po 25 zł.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr w Jezupolu.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

pod zarządem

TOWARZYSTWA KRAKOWSKIEGO WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

wypłaca swoim członkom począwszy od 3 stycznia 1887, od udziałów wpłaconych przed 1 października 1886

5%

tytułem zaliczki na dywidendę za rok 1886, które w kasie Towarzystwa w Krakowie i Filii we Lwowie za okazaniem książeczki udziałowej podniesione być mogą.

Zarazem podaje się do wiadomości interesowanych, że Towarzystwo przyjmuje wkładki na książeczki także od osób niebędących członkami Towarzystwa i oprocentowuje takowe po 4% zwraca zaś do zł, 1000 w. a. bez wypowiedzenia.

Dyrekcya.

(Przedruk nieopłacany).

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego z dnia 1 marca 1886, postanowiło zaprzestać dalszego wydawania 5% listów zastawnych, wszystkie zaś w obiegu będące 5% listy zastawne w myśl zastrzeżeń statutu Towarzystwa z obiegu ściągnąć i w tym celu oprócz już istniejących 4% listów zastawnych 41-letnich nowe

4½% listy zastawne z 52 letnią amortyzacyą i
4% „ „ z 56 „ „ wydawać.

Te listy zastawne zaopatrzone są w kupony płatne 30 czerwca i 31 grudnia każdego roku.

Po zatwierdzeniu przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych z dnia 5 maja 1886, do l. 7427 powyższej uchwały, Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego chcąc zapewnić stały zbyt nowo emitować się mających 4½% i 4% listów zastawnych, zawarła umowę z konsorcyum, w którego skład wchodzą firmy: **Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe w Wiedniu, c. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu, Erlanger i Synowie w Frankfurcie n./M.**, w moc której to umowy odstąpiono temuż konsorcyum wszystkie do dnia 31 grudnia 1886 wydać się mające 4½% i 4% listy zastawne, zapewniając mu oraz prawo opcyi co do wszystkich w latach 1887 i 1888 a ewentualnie i 1889 wydać się mających 4½% i 4% listów zastawnych. Do powyższego konsorcyum przystąpili następnie; **Galicyjski Bank kredytowy we Lwowie i Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.**

Ogólna suma nowo wydanych listów po dzień 1 grudnia b. r. wynosi:

4½%	z okresem 52 letnim	zł.	13,286.900
4%	„ 41	„	945.500
4%	„ 56	„	255.100

z których kwota zł. 12,000.000 wydaną została na konwersyę 5% pożyczek, reszta zaś pochodzi z pożyczek nowych.

Fundusz umorzenia ze spłat normalnych jakoteż po nad plan uskutecznionych
wynosił zł. 12,530.847

z którego Dyrekcya na mocy §. 22 statutu nabyła dla umorzenia zł. 5,286.400 w 5% listach zastawnych, za resztę zaś wylosowano przy ciągnieniu odbytem dnia 13, 14, 15 i 16 grudnia 1886.

5% listów zastawnych na kwotę	zł.	7,110.500
4% „ „ dawnych	„	110.900
4% „ „ z okresem 41-let.		23.000
Razem ogólną kwotę	zł.	7,244.400

z których spłata przypada na dzień 30 czerwca 1887.

Lwów, dnia 27 grudnia 1886.

Dyrekcya
Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Odnośnie do ogłoszenia Gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, podpisane konsorcyum przeznaczyło z zakupionych 4½% listów zastawnych Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego kwotę:

Złr. 6,000.000

do wymiany na 5% listy zastawne **wylosowane w grudniu b. r. i płatne 30 czerwca 1887** co podając do wiadomości P. T. posiadaczy **wylosowanych w grudniu b. r. 5% listów zastawnych**, donosi, że począwszy

od dnia 28 grudnia 1886, do dnia 28 stycznia 1887,

każdy posiadacz 5% listu zastawnego wylosowanego w grudniu 1886, za złożeniem takowego wraz z kuponem płatnym 30 czerwca 1887 otrzyma odpowiednią kwotę w 4½% liście zastawnym z kuponem płatnym dnia 30 czerwca 1887 **oraz dopłatę 75 centów w gotówce** za każde 100 złr. listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Konsorcyum zastrzega sobie prawo w razie wyczerpania kwoty złr. 6,000.000 wymianę listów zastawnych wcześniej zamknąć.

Zgłoszenia przyjmują i wymianę uskuteczniają:

We Lwowie:	Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie;
„	**Galic. Bank kredytowy;**
W Krakowie:	Towarzystwo Wzajemnego kredytu;
W Wiedniu:	Niższo-anstryackie Towarzystwo eskontowe;
„	C. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych;
W Frankfurcie:	n./M. Erlanger i Synowie.

Lwów, dnia 27 grudnia 1886.

Niższo-austr. Towarzystwo eskontowe. C. k. uprzyw. Bank dla krajów koronnych. Erlanger i Synowie.

Galicyjski Bank kredytowy. Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław [illegible]) [illegible] uprzyw. fabryki papieru Schlöglmühl